Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 6999. Rok XXIV.

Środa 22. października 1924.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3·20

Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . Zł. 3·20

Prenumerata miesięczna zagranicą. . . . Zł. 5·—

Adres: „Wiek Nowy", Lwów, ul. Sokoła l. 4. (dom własny). — Konto poczt. Kasy Oszcz. Nr. 140.951. — Telefon Redakcji i Administracji Nr. 16.

Anglja zarzuca Francji pogwałcenie neutralności w Chinach. - Olbrzymia afera korupcyjna w Czechach.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK SIENKIEWICZA ODBĘDZIE SIĘ BEZPŁATNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Przewiezienie zwłok H. Sienkiewicza do Polski nie spowoduje żadnych kosztów, gdyż wszystkie trzy państwa, które z kolei przewozić będą zwłoki, zrzekły się wszelkich opłat przewozowych.

KOMPETENCJE GENERALNEGO DELEGATA RZĄDU NA ZIEMIACH WSCHOD.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Rada ministrów omawiała wczoraj kompetencje generalnego delegata rządu na ziemiach wschodnich. Kompetencje te rozciągać się będą na ziemię wileńską i województwa nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie. Natomiast województwa tarnopolskie i stanisławowskie nie zostaną objęte przez generalną delegaturę. —

DLA WSTRZYMANIA EKSPORTU ZBOŻA.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że min. skarbu zamierza uniemożliwić ekspertom wywóz zboża zadeklarowanego do eksportu przez ustanowienie wysokich opłat wywozowych.

Żądajcie żarówek

PHILIPS

3856

Kościół na Zniesieniu.

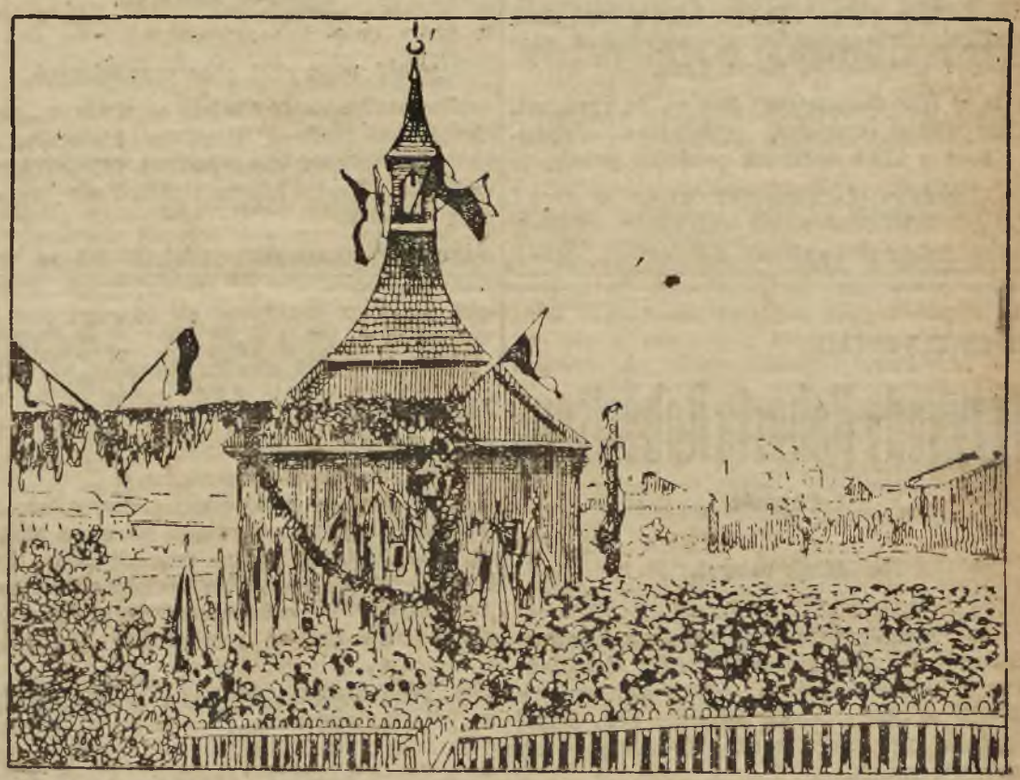

(rs) W niedzielę 12 bm. odbyła się na Zniesieniu uroczystość poświęcenia kościoła rzym.-kat., o czem donieśliśmy, podając obszernie opis uroczystości. Aktu poświęcenia dokonał — jak wiadomo — Arcypasterz ks. Bol. Twardowski w obecności repr. władz i przy tłumnym udziale gości ze Lwowa, oraz ludności miejscowej. Placówka ta ma wielkie znaczenie dla mieszkańców Zniesienia. Dzień poświęcenia jej należy do dni, które na długo w pamięci ludności pozostaną. Rycina nasza wyobraża chwilę uroczystego aktu poświęcenia nowej świątyni i tłumy wiernych, zgromadzone w czasie mszy świętej przed budynkiem kościoła.

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL ZJEDNOCZONYCH FABRYK OBUWIA „SALAMANDRA"

ODDA WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ OBUWIA NA MIASTA PROWINCJONALNE, w których dotąd nie posiada składu. — W tym celu pozostaje we Lwowie przez czas krótki. — Zgłoszenia: Lwów, Legjonów 11. 3942

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści Jacka Bronghtona pt.: „Testament Pani Tomboy".

O czem winien pamiętać urzędnik polski!

Stronnictwa prawicowe, a zwłaszcza

narodowa - demokracja uchodziła zawsze za stronnictwo opiekujące się inteligencją.

W b. Galicji zwłaszcza, gdzie gros inteligencji stanowili urzędnicy, można powiedzieć bez przesady, że narodowa - demokracja była stronnictwem urzędniczem. Przy wyborach też liczono na urzędników, jako na pewnych wyborców, a nawet agitatorów. W Królestwie, gdzie urzędników państwowych nie było, nie było też oczywiście tego związku między stanem urzędniczym a narodową - demokracją, ale powoli zaczyna on się tam już też układać. To też zdziwienie musi ogarnąć wszystkich czytających pisma prawicowe, kiedy się zauważy, że

prawicowa prasa stołeczna występuje przeciw urzędnikom.

O co chodzi? Pisaliśmy już kilkakrotnie na tem miejscu o kłopotach „Lewiatana“, o kłopotach rekinów polskiego przemysłu i handlu, którym jeszcze za mało zarobku i chcą obniżyć płace robotnikom, przydłużyć czas pracy i wprowadzić akord. Otóż

solą w oku „Lewiatana“ jest to, że rząd, widząc wzrost drożyzny, podwyższa urzędnikom o kilka nędznych punktów pensje.

Dlaczego „Lewiatanowi“ to nie w smak? Bo gdy rząd podwyższa urzędnikom, to fabrykanci muszą podwyższyć robotnikom, kupcy pracownikom. Dlatego też wielki polski przemysł i handel występuje przeciw ruchomej skali pensji urzędniczej i domaga się uposażenia, niezależnie od wzrostu drożyzny.

Że w obronie tego postulatu wystąpił (w swej części ekonomicznej!) „Kurjer Pol.“ organ wielkiego przemysłu, to rzecz zrozumiała. Wszak od tego trzymają ci panowie młodego ekonomistę pana E. Rosego, żeby naukowo uzasadniał ich interesy. „Kurjer Polski“ pisał to w części gospodarczej, zresztą nie jest organem żadnego stronnictwa, tylko przemysłowców i p. I. Rosnera Ale co innego jeśli z takimi postulatami występuje „Rzeczpospolita“, a już zgoła co innego, jeśli redagowana przez inteligenta p. Zygmunta Wasilewskiego „Gazeta Warszawska“, naczelny organ demokracji - narodowej, domaga się tego samego!

„Rzeczpospolita“, związana ściśle z cukrownikami, znalazła na drożyznę

cudowne lekarstwo,

to samo, co p. Rose:

znieść podwyżki płac urzędniczych.

Podwyżka — powiadają — stwarza „psychologiczny podkład“ drożyzny, i ulegając jakiemuś nieprzepartemu pędowi psychologicznemu fabrykant, kupiec i sklepikarz muszą cenę podnieść.

„Gazeta Warszawska“ podobnie, jak za rządów Witosa, domaga się zniesienia wskaźnika drożyźnianego, a warszawska Dwugroszówka („Gazeta Poranna“) radzi urzędnikom..

oszczędzać,

nie kupować, jakby ten urzędnik marnie płacony nie był poprostu bez głupich rad do tego znuszony. —

To są naprawdę rzeczy paskudne! Organy stronnictw, grupujących w swoim obozie wielką część inteligencji polskiej, stoją zwartą ławą

w obronie wyzyskiwaczy,

ludzi, dręczących bez sumienia dla zaspokojenia żądzy nienasyconego zysku skórę z robotnika i urzędnika. Niech robotnik ginie z głodu, niech urzędnik chodzi głodny, a źle na zimę ubrany, niech nie kształci dzieci, byle wielki przemysłowiec i kupiec napełnił kabzę. To

jawna kultura komunizmu, pod którego grunt w Polsce przygotowują nie agitatorzy bolszewiccy, lecz politycy prawicy.

Niech wielcy przemysłowcy i kupcy z „Lewiatana“ załadowują się mniejszym zyskiem, to nie trzeba będzie stosować wskaźnika drożyźnianego, którego zniesienia domagają się stronnictwa rzekomo urzędnicze. — Widocznie milszym im jest ten, który daje na wybory, niż też, kto wybiera. Ale

urzędnik polski nie zapomni tego polskiej prawicy!

54

SVEN ELVESTAD.

Przygody Roberta Robertsona

Powieść

—

(Ciąg dalszy).

— Szukałem pana od miesiąca i przedsięwziąłem wszystkie moje środki ostrożności. Nie ujdzie mi już pan. Niech więc pan nie próbuje uciekać, to się panu nie uda, jakkol wiek ma pan dosyć czasu. Zobaczymy się jutro wieczorem. —

Nacisnął tastrę dzwonka elektrycznego, nadszedł służący, aby otworzyć.

— Nie znam pana i nie życzę sobie pańskiej znajomości. —

Po tych słowach wszedł do klubu. Zaśmiałem się. Umyślnie zaśmiałem się głośno i szyderczo. Potem zapaliłem cygaro i wsiadłem do czekającego samochodu. Byłem przekonany, że stał za drzwiami szklanemi i obserwował mnie i że słyszał mój śmiech..

Było to dziwne towarzystwo obiadowe, najdziwniejsze jakie kiedykolwiek widziałem. To na następnego dnia, aż do chwili gdy wsiadłem do kolei podziemnej, myśli moje krążyły dokoła jednego pytania: czy wycofa się z tej afery? Wiedziałem przecież, że teraz znajdował się również pod jej wpływem.

Wczoraj był niezdecydowany, nie wiedział, co począć. Ale dzisiaj musiał się na coś zdecydować. Zapewniam, że wolałem to, gdyż lubiłem zawsze mieć do czynienia z przygotowanym przeciwnikiem.

Gdy o porze oznaczonej zadzwoniłem do mieszkania, drzwi otworzyła mi stara służąca, która, jak się potem dowiedziałem, była Polką. Miała na sobie podług północnego zwyczaju biały fartuszek koronkowy, a na głowie biały czepek. Powiedziałem jej, żeby zaanonsowała pana, którego państwo oczekują. Wprowadziła mnie do mieszkania. Było to wielkie mieszkanie, urządzone ze smakiem i wygodnie. Dokoła stołu mahoniowego stały fotele klubowe, wzdłuż ściany niska półka na książki z pięknie oprawionemi książkami, na stoliczku lampa z zielonem abażurkiem, na podłodze gruby dywan, a przed oknami jednobarwne, grube firanki. Do pokoju wpadało przyćmione światło słoneczne. Dr. Gravenhag stał oparty o półkę z książkami — pozdrowienie jego było niedbałe, twarz bardzo poważna, a przedewszystkiem oczy jego były niezwykle wrogie, spokojne i zimne. Zauważyłem, że ubrał się szczególnie starannie, był bardzo elegancki.

— Moja żona życzyła sobie tej rozmowy, — rzekł, — ja nie. Przyjdzie tutaj zaraz. Spojrzałem na zegarek.

— Rozmowa? — rzekłem z wahaniem. — O tej porze zwykłem jadać obiad i jeśli żona pańska nie dotrzymuje zaproszenia na obiad, wolę odłożyć naszą rozmowę do czasu, który mi lepiej odpowie.

— To jest mieszkanie mojej żony, — rzekł, — i jeśli pana dobrze zrozumiałem, żona moja pragnie pana mieć u siebie, jako gościa na obiedzie. —

— Słowa pańskie przekonują mnie, — rzekłem, — że pan stwierdza swoją identyczność. —

— Nie jestem dr. Gravenhagiem, — rzekł. —

ROZDZIAŁ XL.

Nie czekając na zaproszenie, usiadłem na jednym z foteli klubowych, założyłem nogę na nogę i rzuciłem wymowne spojrzenie na pudełko z holenderskiemi cygarami, leżące na stole. Z milczenia jego wynikało, że postanowił znosić wszystkie impertynencje z mojej strony. —

— Kłamie pan, — powiedziałem, — pan jest drem Ludwikiem Gravenhagiem, który pozornie został przed trzema miesiącami zamordowany w Kopenhadze. —

— Proszę pana, niech pan mówi innym tonem, gdy nadejdzie moja żona. Zwracam panu uwagę jeszcze raz na to, że jest pan gościem w mieszkaniu kobiety.

(C. d. n.)

Francuzi w Bukareszcie.

GENERAŁ BERTHELOT. — DAR NARODOWY DLA FRANCUSKIEGO WODZA. — OPINIA GENERAŁA BERTHELOTA W SPRAWIE ROZBROJENIA I W KWESTJI BESSARABJI. — ALZATI CZYCY W RUMUNJI. — ZBLIŻENIE RUMUŃSKO—TURECKIE.

(Własna koresp. „Wieku Nowego").

Bukareszt, 17. października.

Mieliśmy cały szereg wizyt zagranicznych gości z różnych stron świata, które świadczą wymownie o coraz wzrastającem znaczeniu nowej Rumunji w międzynarodowym zespole państw.

Ziechał do Rumunji francuski generał Berthelot, którego łączą z naszym krajem serdeczne węzły z czasów wielkiej wojny. Był on mianowicie reorganizatorem i instruktorem rumuńskiej armji w r. 1917 w czasach najkrytyczniejszych, gdy armja ta zdziesiątkowana przez odwrót i choroby stanęła nad Seretem, aby bronić Mołdawji przed zalewem niem.-austr. Dzięki tej reorganizacji armja rumuńska była w możności w lecie 1917 odeprzeć zwycięsko atak słynnego Mackensena „łamacza frontów", który jednakowoż frontu rumuńskiego nie mógł przełamać i pod Marasesti nad Seretem poniósł stanowczą klęskę.

Generał Berthelot zjednał sobie wielką popularność tak w armji, jak i w całym narodzie rumuńskim. Parlament, chcąc okazać wdzięczność narodu, osobną uchwałą nadał generałowi Berthelot na dziedziczną własność, jako dar narodowy, majątek ziemski wraz z dworem wykwintnie urządzonym we wsi Farcadja, w Siedmiogrodzie. Generał zjeżdża tutaj co roku, jak się wyraża, do drugiej swej ojczyzny, aby spełnić obowiązki gospodarza rolnego. Ciekawi dziennikarze zdołali wydobyć od niego kilka ciekawych poglądów natury politycznej. Oto, co powiedział generał w sprawie rozbrojenia.

Co się tyczy rozbrojenia, przedewszystkiem rozbrojenia zbójców („assasius"), a dopiero potem tych, którzy zaprowadzili panowanie sprawiedliwości. —

Dotychczas opróżniliśmy dwie miejscowości z Zagłębia Ruhry, ale całe terytorjum okupowane w Nadrenji nie będzie ewakuowane, póki Niemcy nie spełnią wszystkich zobowiązań.

W kwestji Bessarabji generał stwierdza, że ostatnia próba Sowjetów stworzenia osobnej mołdawskiej republiki robi wrażenie „dyplomacji kry tej białą nitką", co nie może wyjść inaczej, jak tylko na korzyść Rumunji.

Prawie jednocześnie przybyła do Rumunji wycieczka Alzatczyków, złożona z przedstawicieli świata uczonego, przemysłowego i handlowego pod przewodnictwem p. de Wirth—Gujot. Do wycieczki przyłączył się generał Berthelot, który jest wojskowym gubernatorem Strassburga.

Celem wycieczki jest poinformowanie o rzeczywistym stanie zwiedzanych krajów, a przedewszystkiem nawiązanie stosunków ekonomicznych i znalezienie rynków zbytu dla przemysłu alzackiego. Alzatczycy zwiedzili wszystkie ośrodki przemysłu rumuńskiego, doznając wszędzie niezwykle gorącego przyjęcia.

Obecnie bawi w Rumunji inna wycieczka: 60-ciu studentów i 20 profesorów tureckich. — Zwiedzili oni cały kraj i zatrzymali się w stolicy. Rewizytują studentów rumuńskich, — którzy niedawno temu bawili w Konstantynopolu.

Zbliżenie to rumuńsko-tureckie przez zaprzyjaźnienie się młodzieży uniwersyteckiej ma wielkie znaczenie: jest ono dowodem tworzenia się wspólnego frontu przeciw rosyjskiemu imperjalizmowi, wskrzeszonemu przez zaborcze Sowiety.

Straszna zazdrość starca.

STARZEC LICZĄCY 72 LAT ZABIJA KOBIETĘ 65-CIOLETNIĄ.

(b) Koło ruin dawnego teatru rzymsko—galickiego w Drevant we Francji mieszkał w skromnym domku rolnik Józef Lage, liczący lat 72 wraz z swoją przyjaciółką a zarazem pomocnicą panią Lebrun, liczącą lat 65. Między tymi starszymi ludźmi wybuchały często sceny zazdrości. Nie mogąc znieść tego dłużej Lage oświadczył swojemu synowi, że się powiesi. Wobec tego syn poczynił wszelkie kroki ostrożności aby przeszkodzić temu szalonemu czynowi. Był już spokojny o wszystko i nazajutrz rano wybrał się do domu ojca, aby się dowiedzieć czy nie zaszło w nim coś nowego. —

Kiedy wszedł do pokoju ojca, oczom jego przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżała zbroczona krwią pani Lebrun. Miała przestrzeloną skroń. Obok leżał Lang ze zwieszonemi nogami. Strzelił do siebie ze strzelby, której strzał rozerwał mu głowę. —

Milioner polski oszalał w podróży.

POROZBIJAŁ URZĄDZENIA W GOLARNI, POBIŁ TŁUMACZA I PODPALIŁ UBRANIE NA SOBIE. NIM GO UBEZWŁADNIONO.

„Pittsburczanin" donosi z Ameryki: Józef Rybka z miasta Westfield, Mass., który przed 27 laty przyjechał z Polski do Ameryki bez centa w kieszeni, a obecnie jest bogatym hurtownym kupcem produktów farmerskich, — dostał nagle obłąkania podczas przejazdu przez Albany.

Rybka zniszczył całe urządzenie w zakładzie fryzjerskim przy Broadway, pobił F. Danzę, tłumacza sądowego, który pośpieszył na pomoc przerażonemu balbierzowi i potem podpalił na sobie ubranie. Policjanci z trudnością ubezwładnili go i przewieźli na stacje policyjną a potem do szpitala. —

Rybka jechał automobilem z żoną i dwoma synami do powiatu Orange, by ułożyć się o kupno zbioru cebuli. Wedle opowiadania żony, — Rybka jest miljonerem i prowadzi olbrzymią farmę w zachodniej części Massachusetts.

Nowe szczegóły w sprawie senzacyjnego mordu na zamku Egyedi.

ORZECZENIE LEKARZY SĄDOWYCH. — CO ZEZNAŁ W PROTOKOLE ŚLEDCZYM LEKARZ POWIATOWY.

(?) W sprawie morderstwa popełnionego na osobie dr. Artura Egyedi'ego, nastąpił nowy zwrot. Świadectwo lekarzy sądowych wydane na podstawie dokonanej obdukcji zwłok zamordowanego, obala z kretesem twierdzenie dr. Frohreicha, że w przystępie afektu udusił swojego teścia. Orzeczenie sądowych lekarzy stwierdza zgoła co innego, a mianowicie, że Egyedi został uduszony w chwili, kiedy spał.

Nowe podejrzenia gromadzą się też dokoła osoby córki zamordowanego, pani Mariszki Vuk, która owej nocy bawiła razem z dr. Frohreichem na zamku Egyedi. Lekarz powiatowy dr. Geley złożył w protokole następujące zeznanie:

„Kiedy po śmierci Artura Egyedi'ego wezwano mnie na zamek, spotkałem na wstępie przed zamkiem panią Vuk i jej szwagra dr. Frohreicha. — Obole byli mocno wystraszeni. Kiedy wysiadłem z powozu pani Vuk szepnęła mi na ucho słów kilka, usłyszałem tylko „w cztery oczy". Potem odeszła z bramy pałacu dała mi znak, abym szedł za nią. Zaprowadziła mnie do swojego pokoju, a przekonawszy się uprzednio, że nikt nie podsłuchuje, rzekła: „Ojciec mój popełnił samobójstwo. To hańba dla nas, dzieci. Do pana jedynie mam zaufanie i błagam, abyś nam dopomógł zachować to w tajemnicy".

Przyrzekłem pani Vuk, że donoszę tylko o tem mojej władzy, ale że postaramy się, aby o tem samobójstwie nie rozgłaszać dalej. — Lecz powtórne oględziny zwłok przekonały mnie, że zaszło tu morderstwo. Kiedy nazajutrz rano to powiedziałem, pani Vuk zbladła, i nie odrzekła ani słowa. Miałem wrażenie, że uprzednio już domyśliła się tego sama.

Ameryka buduje 10 pasażerskich Zeppelinów.

Załoga Zeppelina R. Z. 3 pod komendą dra Eckenera, z wyjątkiem monterów i kilku instruktorów, w początkach listopada wraca do Niemiec.

W tym czasie będą ukończone wszelkie formalności odbiorcze, gdyż lot sterowca wypadł zupełnie zadawalniająco.

Przyszli kierownicy statku w sprawozdaniu swojem dla amerykańskiego ministerstwa marynarki oświadczają, że dostarczony sterowiec odpowiada w zupełności amerykańskim warunkom odnośnie siły nośnej, obciążenia i wysokości lotu. Dr. Eckener prowadzi obecnie rokowania z nowoutworzonem towarzystwem „Goodyear-Zeppelin-Company" w sprawie budowy hal, warsztatów i stoczni. W tym celu ma przybyć do Ameryki szereg inżynierów niemieckich, którzy swem długoletniem doświadczeniem pomogą amerykańskim technikom.

Sprawa gazu dla 10-ciu projektowanych sterowców pasażerskich przedstawia narazie wielkie trudności. Produkcja źródeł helium, któremi rozporządza Ameryka, starczy tylko na 2 Zeppeliny. To też prace wiertnicze mają być intensywnie obecnie prowadzone tembardziej, że rząd amerykański chciałby wyeliminować zupełnie używanie wodoru przy napełnianiu sterowców.

Gdyby się to nie udało, musiałby narazie wodór zostać jedynym środkiem gazowym.

W najbliższym czasie mają być nawiązane odpowiednie pertraktacje z towarzystwem zeppelinowskiem w Hiszpanji.

Ciekawa operacja chirurgiczna w Londynie.

Przeniesienie serca z prawej strony na lewą.

(b) Ciekawej operacji chirurgicznej dokonano przed tygodniem w Londynie w jednym z szpitali na osobie piętnastoletniego chłopca, który spadł z okna na kratę żelazną. —

Oto jeden z prętów kraty wbił się w piersi chłopca i przesunął serce z lewej stro-

ny na prawą, przyczem strzęp koszuli przedostał się do płuc. —

W czasie operacji przemieszczono serce chłopca na lewą stronę i wyjęto strzęp koszuli z płuc. Stan zdrowia jego jest obecnie zupełnie zadowalający.

Wuj Sam i jego złota krowa.

W roku 1914 Europa była posiadaczem największej ilości złota i srebra całego świata. Stany Zjednoczone Ameryki posiadały tylko drobną część: miljard 339 miljonów. W czasie wojny Francja, Anglja i Niemcy zmuszone były oddać znaczną część swojego złota na zakupy u państw neutralnych, zwłaszcza w Ameryce. Trwało to do roku 1917. W ten sposób złota krowa wuja Sama zaczęła tyć. Ale wiadomo, że tycie nie jest oznaką zdrowia. Odtąd przemysł amerykański pracuje zaledwie z 70 prc. swoich zasobów. Złota krowa stała się dla Wuja Sama niebezpieczną z swemi 16 miljardami 759 miljonami.

U wrót zimy.

GDY ŚNIEG POKRYJE ULICE MIASTA... — URZĘDNIKOM GROZI ZAGŁADA I RUINA. — ZALICZKI, RATY I DŁUGI. — BEZROBOTNI, ZREDUKOWANI I BEZDOMNI. — TRAGEDJA EMERYTÓW. — OSZCZĘDNOŚĆ KOSZTEM OFICERÓW. — WZROST DROŻYŹNY GROBEM SANACJI SKARBU.

Zbliża się zima. Już straszy i grozą napawa nas koszmar okrutny zgłodniałe i wynędzniałe rzesze ubogiej biedoty wielkomiejskiej... Widma braku opału, żywności i rosnącej drożyzny urastają do rozmiarów olbrzymiej zmory, która zawisła nad głowami ludzi, dla których był los macochą i nie poskąpił im trosk o byt, o zagrożoną egzystencję... Zmora snuje się po ulicach, — miota ją po zaułkach mroźny wicher październikowy, wpędza do ciasnych i brudnych izdebek suterrynowych, do mieszkań urzędników, na poddasza parjasów i do nor wydziedziczonych... — Gdy śnieg pokryje ulice miasta, nie wszyscy radować się będą ich srebrną bielą, nie wszyscy powitają ją weselem serc, zadowolonych z życia i sytych szczęścia, które na tym padole jest tak kruche i nietrwałe... W łachmany nędzne otuliona, ukaże się na ulicach nędza wielkomiejska i powita zimę perłami łez, które bolesnym wirzuwem spadną na biały całun śnieżny...

— — — — — — — —

We Lwowie są tysiące ludzi ubogich, niezaopatrzonych na zimę. Są rzesze urzędników, emerytów, wdów i sierót, bezrobotnych, bezdomnych zredukowanych, ludzi z dnia na dzień żyjących i na śmierć głodową skazanych. Położenie urzędników jest tragiczne. Pensje ich ani w części nie dorównują wynagrodzeniom przedwojennym, mimo, że złoty polski ma siłę kupna najwyżej 30—40 halerzy austrjackich. W warunkach obecnych, przy ponownym wzroście drożyzny, utrzymanie rodziny przy życiu przez miesiąc, zakupno odzieży i opału za... 120—250 złotych miesięcznie należy do rzeczy naprawdę niełatwych, jeśli nie wprost niemożliwych... Urzędnicy zaczynają masowo zapadać w długi i to ratuje ich chwilowo od ostatniej ruiny, ale też brnąc w nich po kolana, pobierając na zakupno odzieży zaliczki i ratując się pożyczkami od śmierci głodowej, obciążyli już dziś pensje swe tak dalece, że 80 procent z nich z pocz. miesiąca otrzymuje... 20—40 złotych. Z tej kwoty musi zmartwetowany urzędnik płacić raty w „hojnie“ udzielających kredytu w sklepach, musi utrzymać się przy życiu przez miesiąc i pracować z energją w biurze dla dobra państwa... Czy nie najwyższy czas pomyśleć o ratunku stanu urzędniczego przed zagładą i ruiną, jaką mu grożą?

— — — — — — — —

Na bruku Lwowa roi się od bezrobotnych, — wynędzniałych kalek, starców, żyjących na łasce społeczeństwa. Do tego dołącza się rzesza podupadłej inteligencji, zredukowanych i tym podobnych kandydatów na samobójców, ludzi bez wyjścia, zrozpaczonych i zgnębionych przeciwnościami. Widoków na uruchomienie przemysłu niema. Stagnacja jest i jeszcze jakiś czas potrwa, a w każdym razie w zimie się nie zakończy. Przezorni gospodarze miasta zastanowić się winni, co obecnie czynić trzeba, aby ludziom tym przyjść z pomocą. Istnieje w mieście cały szereg instytucji dobroczynnych. Czy wobec sytuacji, jaka nas w zimie czeka, nie należałoby zebrać razem wszystkich organizacji i tow. dobroczynnych celem obmyślenia środków zaradczych dla tych, — którym głód zajrzy niebawem w oczy?

— — — — — — — —

Bezdomnych, dolożowanych jest we Lwowie coraz więcej, skutkiem walenia się starych ruder, z których usuwa się najbiedniejszych. Chwalebna jest akcja idąca w kierunku budowy baraków. — Ale baraki te będą może dopiero na wiosnę gotowe do użytku. Tymczasem bezdomni skazani są na pobyt pod gołem niebem przez czas zimy. Więc tylko akcja doraźna mogłaby uchronić ich od tego smutnego losu. Władze powinny przeprowadzić rewizję mieszkań niezamieszkałych w całości (6—8 pokojowych), oraz rewizję składów po piętrach, dzięki którym walą się domy, a z pewnością wynikiem tej akcji byłaby cała masa wolnych pomieszczeń dla bezdomnych. Pamiętać należy, że pokojów niezamieszkałych, a zapełnionych jedynie meblami, jest dość we Lwowie

— — — — — — — —

Emeryci zimy oczekują z paniczną wprost trwogą, bo los tych ludzi jest jedną tragedją. Starcy, bez możności zarobienia pracą na utrzymanie, bez widoków zaspokojenia głodu swych rodzin, z rozpaczą patrzą w przyszłość. Po kilkudziesięciu latach ciężkiej pracy, która im siły i zdrowie odebrała, odmówiono im kęsa chleba na starość i skazano bez wyroku niewinnie na śmierć.

Samobójstwo 75-letniego emeryta Fabiańskiego zamało widocznie groźnem memento było dla sprawców tej tragedji. Widocznie potrzeba masowych czynów rozpaczy, masowych samobójstw i zgonów, a może dopiero wtedy ocknie się z letargu twarde serce zimnego biurokraty. Widocznie krzywda jest jeszcze zbyt mała i za mało „wołająca o pomstę do nieba“. Więc zima przepełni kielich goryczy. Lecz czy społeczeństwo może spokojnie przypatrywać się temu i czynić podejmie żadnej akcji w obronie nieszczęśliwych?

— — — — — — — —

Oficerowie polscy są przygnębieni, posępni, rzadko uczęszczają do teatrów, kawiarń, na koncerty, jak dawniej, za czasów zaborczych. Nie wolno im obecnie mieć potrzeb kulturalnych. W czasie wojny żądać można od nich poświęcenia krwi i życia, ale w okresie pokoju życie zamienia się im w piekło upokorzeń, w gorycz świadomości, że przeciętny robotnik jest obywatelem, o wiele lepiej od nich uposażonym... Ci dumni generałowie, pułkownicy z 351 zł. 18 gr. pensji mies. dziś opuszczają armję, lub coraz bardziej gaśnie w nich zapał, z jakim garnęli się pod narodowy sztandar. Bezwzględna oszczędność, dokonywana na zapomnianych dziś obrońcach Ojczyzny, napawa mimowoli bólem. Na tem dziwnem milczeniu oficera, ani na wielkiej idei jego ofiarnej pracy dla Państwa, nie wolno spekulować, bo prędzej, czy później kraj od niego ofiar zażąda...

— — — — — — — —

Rosnąca drożyzna słusznie napawa obawą o los z trudem przeprowadzonej sanacji Skarbu i o los ludności. Obecna zwyżka cen, to już nie objaw, oparty na dewaluacji marki polskiej, ale obniżanie wartości waluty stałej i złotego polskiego. Więc jakkolwiek zwyżki cen narazie obracają się w granicach kilku procent, są one o wiele groźniejsze od dawnych 100-procentowych zawrotnych skoków drożyzny. Zagrożony jest złoty polski, a zatem grozi nowy kryzys naszej całej gospodarce państwowej. Do tego jeszcze wprawdzie daleko, ale należy liczyć się z każdą ewentualnością. Więc zanim to nastąpi, społeczeństwo i władze podjąć muszą na nowo walkę z drożyzną. Zbliżająca się zima jest bardzo podatnym dla niej gruntem, więc wzmożona czujność jest nakazem chwili.

Stefan Rayski.

PAMIĘTAJCIE o CHLEBIE DLA GŁODNYCH DZIECI!

Bandyta z monoklem.

GERALD CHAPMAN, NAJNIEBEZPIECZNIEJSZY BANDYTA AMERYKI.

(b) Gerald Chapman, słynny bandyta, który przed trzema laty napadł na czele bandy na biuro pocztowe w Broadway i zrabował 200,000 funtów szterlingów, został niedawno przychwytany w New—Britain (Connecticut) w chwili, gdy usiłował włamać się do kasy wielkiego magazynu. Nie tracąc zimnej krwi, Chapman strzelił do policjanta, który go przyłapał, zabił go i uciekł. Zdołano aresztować jego wspólnika, prezydenta jednego z towarzystw humanitarnych, należącego do jednej z najbogatszych rodzin w Springfieldzie.

Chapman jest jednym z najbardziej niebezpiecznych bandytów w Ameryce. Po włamaniu w Broadway przed rokiem został skazany na dwadzieścia pięć lat więzienia, ale po sześciu miesiącach uciekł. Aresztowany ponownie w Atlancie uciekł ze szpitala.

Żył potem bardzo wystawnie w jednym z hoteli w Springfieldzie pod fałszywem nazwiskiem.

Zabiwszy spokojnie policjanta Chapman oddalił się z magazynu i przy bramie rzekł do obecnych: „Zdaje mi się, że do kogoś strzelono!" Zniknął następnie w uliczce, oddawszy w ręce policji swojego wspólnika i wspaniały samochód.

Chapman jest człowiekiem bardzo eleganckim. W czasie włamania nosi zawsze monokl.

Trzy strzały gdy noc zapadła.

Jak młody małżonek pozbył się wroga.

(d.). W Putiatyczach koło Gródka Jagiel. Dmytro Przyszlak mieszkał z Hryńkiem Gałaciem na tem samem obejściu, a prowadząc osobne gospodarstwa, bardzo często popadał ze sobą w zatargi, wśród których przychodziło do bójki. Po jednej z takich bójek, Przyszlak, obawiające się rewanżu ze strony Gałacha, przeniósł się do domu matki, pozostawiając żonę na gospodarstwie. Z tego powodu Przyszlakowa mężowi czyniła wymówki, a on postanowił pozbyć się Gałacha.

W tym celu postarał się Przyszlak o naboje, poczem za pośrednictwem Stefana Mytiuka pożyczył karabin od Antoniego Słowika. Wreszcie dnia 9 kwietnia br. o godz. 10 wieczór ukrył się za drzewem w pobliżu obejścia Gałacha, a gdy ten wyszedł na podwórze, trzykrotnie strzelił do niego, zadając mu śmiertelne rany w głowę, w piersi i udo, wskutek czego Gałach zmarł na miejscu.

Aresztowany Przyszlak, liczący lat 25, przyznał się do czynu i podał, że mając żal do Gałacha z powodu, że nie może mieszkać z żoną z którą niedawno się ożenił, postanowił pozbawić go życia. Później zaś twierdził, że Gałach biegł do niego z kijem lub karabinem, a on nie mogąc zbiedz, bezwiednie oddał trzy strzały, aby go nimi odstraszyć.

Toczyła się przez dwa dni rozprawa przed ławą sędziów przysięgłych, na której Przyszlak odpowiadał za skrytobójcze morderstwo. — Rozprawę prowadził radca Mayer, jako wotanci zasiadali radcy Durkiet i Rutka, oskarżał prokurator Laskowski, bronił adwokat dr. Pteradki. —

Rozprawa jednak nie sprecyzowała konkretnego dowodu, że Przyszlak dopuścił się uplanowanego morderstwa, toteż trybunał sędziom przysięgłym postawił trzy pytania, a to w kierunku morderstwa i zabójstwa oraz na wypadek zaprzeczenia tych pytań w kierunku przekroczenia obrony koniecznej.

Sędziowie przysięgli pierwsze pytanie zaprzeczyli 12 głosami, a drugie 7 głosami, zaś pytanie trzecie potwierdzili 10 głosami. Na podstawie tego werdyktu trybunał Przyszlaka zasądził na 9 miesięcy ścisłego aresztu za przekroczenie koniecznej obrony, uwalniając go od zbrodni morderstwa.

Napad na posterunkowych

na placu Teodora.

(d) Ubiegłej niedzieli na placu Teodora doszło do gwałtu publicznego, popełnionego na posterunkowych policji. Mianowicie posterunkowy Buszyński chciał wylegitymować pewnego handlarza-żyda, który w dzień zakazany sprzedawał owoce. Ten jednak wzbraniał się okazania legitymacji i w doprowadzeniu go do komisarjatu III. dzielnicy stawiał opór.

Wówczas w czynności posterunkowego Buszyńskiego wmieszał się Arnold Eck, zam. przy ul. Starotandetnej 3, uderzył post. Buszyńskiego w piersi tak, że ten zatoczył się. Równocześnie przytrzymany handlarz rzucił się na Buszyńskiego i po uderzeniu tegoż, zbiegł.

Z pomocą Buszyńskiemu pospieszył drugi posterunkowy, na którego Eck również rzucił się, lecz post. Lasota mimo otrzymanego uderzenia zdołał Ecka przytrzymać. Gdy jednak Eck wzbraniał się pójść do komisarjatu a współwyznawcy mieli zamiar go odbić, z pomocą posterunkowym pospieszył strażak ogniowy, Władysław Kowalczuk i pomógł doprowadzić Ecka do policji.

Eck za gwałt publiczny odstawiony będzie do sądu karnego

Nożowcy hulają.

Poraniony woźny pocztowy. — Napad na urzędnika kolejowego.

(d.). Napady nożowców często na osoby, nie mające nic wspólnego z napastnikami, nietylko nie ustają, ale przeciwnie co do ilości zwiększają się. Dziś mamy do zanotowania znowu dwa takie wypadki, które wydarzyły się w dniu wczorajszym.

I tak u wylotu ulicy Puławskiego na przechodzącego woźnego poczty Ludwika Nowogrodzkiego z bratem Romanem napadli Marjan Zajst, handlowiec, zamieszkały przy ul. Sykstuskiej 62 i Roman Petruszewicz, słuch. filozofji, mieszkający przy ul Kraszewskiego l. 17. W czasie wszczętej z nimi awantury Zajst zadał Nowogrodzkiemu dwie kłute rany, w lewą rękę i szyję, natomiast Petruszewicz obu napadniętych pobił laską, których opatrzyło Pogotowie ratunkowe. — Wprawdzie Zajsta i Petruszewicza policja zdołała przyaresztować, lecz obu wypuściła na wolną stopę, gdyż nie zachodzi obawa ucieczki. —

Gorzej jeszcze wyszedł urzędnik kolejowy W. K., zamieszkały przy ul. Anczewskich l. 1. Gdy wychodził z domu, w bramie napadło na niego sześciu nieznanych osobników, którzy w stanie podpitym, opuścili właśnie szynk Chawy Miny Schlafowej, znajdujący się w tej realności. Napastnicy bez najmniejszego powodu pana K. powalili na ziemię, zbili go i poranili po całem ciele, a zabrawszy mu złoty łańcuszek, zbiegli w stronę ulicy Sadownickiej w chwili, gdy z pomocą napadniętemu przyszedł Michał Górski, ślusarz kolejowy. —

Policja za napastnikami wdrożyła dochodzenia. —

Trup nieznanej kobiety

w powiecie stryjskim.

(d) Przed kilku dniami w rowie przy gościńcu, wiodącym do wsi Lisiatycze, powiatu stryjskiego, znaleziono trupa kobiety nieznanego nazwiska i pochodzenia.

Kobieta ta liczyć mogła 45 do 50 lat. Miała włosy czarne, krótko strzyżone, a na palcu białą obrączkę. Była bosa, ubrana w chłopską koszulę i czarną spodnicę.

Kto mógły podać jakieś bliższe szczegóły co do osoby tej, winien zgłosić się w powiatowej komendzie policji państwowej w Stryju.

Dobry sposób na kojarzenie małżeństw.

W Paryżu istnieje „Biuro pośrednictwa małżeństw z ograniczoną poręką", którego kierownikiem i właścicielem jest p. Gastien.

Jak czytamy w pismach francuskich, zamierza przedsiębiorczy p. Gastien urządzić wkrótce bal, na który wezwie przy pomocy anonsów panów i panie, mające ochotę wstąpić w związki małżeńskie.

P. Gastien jest przekonany, że w ten sposób skojarzy najmniej — 300 małżeństw. Każda z wchodzących osób otrzyma, po złożeniu na piśmie swego curriculum vitae (z dokładną datą urodzin!) numerek, który ją upoważni do wejścia na salę balową.

Ale cały dowcip polega na tem, że według uznania p. Gastien taki sam numer otrzyma pani i pan i tylko tym obojgu jednakowo numerowanym wolno z sobą tańczyć i rozmawiać. W ten sposób przeznaczeni dla siebie przez wyższą opatrzność — p. Gastien — poznają się i w następstwie powędrują do ołtarza.

P. Gastien dwa razy do roku urządza takie zebranie i jest z wyników bardzo zadowolony.

Gośćmi balów p. Gastien są zazwyczaj osoby pracujące w sklepach i biurach, lub przyjezdni z głębokiej prowincji.

Miłość nie zna wieku.

Przed kilkoma dniami w Paryżu p. Ludwik Negres, lat 30, pobił dotkliwie i poranił niejakiego p. Leona Dormon za to, że ten ośmielił się odwiedzić w nieobecności Negresa jego kochankę.

Kobieta, będąca przedmiotem takiej płomiennej zazdrości, zjawiła się przed oblicze sędziów i płacząc rzewnie błagała o względny wyrok dla swego kochanka.

— Nie zamykajcie go w więzieniu —

KAPITALNA TRAGIKOMEDJA DOM HANDLOWY „POTASZ i PERLMUTTER"
Z ŻYCIA PLUTOKRATÓW ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO — WYŚWIETLAJĄ „MARYSIENKA" i „KOPERNIK".

lkała — kocham go nad życie, ratujcie nas oboje.

Na zapytanie sędziów podała ona swe nazwisko i wiek... 58 lat!

— Niestety — odrzekł sędzia — jesteśmy w posiadaniu pani dokumentów i szanowna pani liczy już lat 70.

— To nic nie szkodzi, miłość nic zna wieku!...

Niespożyta niewiasta kochała również, jak się to w dalszym toku śledztwa wykazało, i p. Dormon. Wobec tak słusznych powodów do zazdrości sąd skazał p. Negres jedynie na karę pieniężną.

Skandal tytoniowy we Lwowie.

Lwów ogołocony z tytoniu. — W czem tkwi przyczyna? — Czyżby nowa podwyżka? — Czarne siano zamiast tytoniu. — Skandaliczny wyzysk. — Jak bierze się na kawał naiwnych palaczy.

(rs) Od szeregu dni w przeważnej części lwowskich sklepów tytoniowych zapanował zupełny brak tytoniu, a częściowo i papierosów monopolowych. Przypomina to najgorszy okres wszelakich „braków" wojennych, czasy inwazji, oblężeń i mizerji austrjackiej. Niewiadomo, czemu przypisać to skandaliczne ogołocenie Lwowa z artykułu, dla niejednego niezbędnego do życia, czy bałaganowi, panującemu w organach monopolowych, czy też paskarstwu, którego wyznawcy ukryli tytoń w oczekiwaniu zapewne spodziewanej podwyżki. Następstwem tego jest naturalnie masowa pogoń palaczy za tytoniem po całem mieście i płacenie skandalicznie wygórowanych cen za liche „domowo" papierosy i wszelakie inne siano, pokątnie sprzedawane przez różnych kelnerów i handlarzy. Władze powinny zbadać przyczyny tego skandalicznego stanu rzeczy i postarać się o zaopatrzenie Lwowa w dostateczną ilość tytoniu, ażeby nie przypominać ludności minionych tak niedawno, a tak bogatych w smutne wspomnienia czasów.

Otrzymujemy również skargi na obskurną jakość tytoniu monopolowego, i to zaopatrzonego w napis „najprzedniejszy". Tytoń ten nietylko nie jest „najprzedniejszy", ale wogóle do palenia się nie nadaje. Paczkę takiego „tytoniu" zakupił 19 bm. w trafice przy ul. Żółkiewskiej 69, p. Jan Trombik, urzędnik techn. firmy Zieleniewski (ul. Marcina 11) i przysłał nam ją, jako „okaz". Tytoń ten jest gorszy od średniego. W tym samym dniu p. T. kupił w innej trafice tytoń średni, o 20 gr. tańszy, a znacznie lepszy. Czy to jest dopuszczalne, ażeby państw. monopol tyt. mógł w ten sposób brać na kawał naiwnych. Nie dość, że wyzyskują nas różni paskarze i rzezimieszki, wyzysk ten bowiem stosuje nawet tak poważna instytucja, jak monopol. Jeśli jedna fabryka np. winnicka może wytwarzać tytoń dobry, którego we Lwowie nie widzimy, to również inne fabryki powinne taki sam wytwarzać, aby nie narażać odbiorców na niepotrzebne rozgoryczenie.

Dwa wypadki.

Samochód i wozy tramwajowe. — Urwany hamulec.

(d.). W dniu wczorajszym we Lwowie wydarzyły się dwa wypadki, które jednak nie zakończyły się utratą życia ani też większą szkodą. —

Pierwszy wypadek wydarzył się w ulicy Żółkiewskiej obok Templum. Mianowicie tam tędy przejeżdżał samochód osobowy nr. 7551, prowadzony przez szofera Józefa Pinkowskiego, zamieszkałego przy ul. Krasickich 12, w którym jechał z żoną dr. inżynierji Ludwik Wasylewski, zam. przy ul. Chodkiewicza 10. Szofer prowadził samochód zbyt szybko i wjechał pomiędzy dwa krzyżujące się wozy tramwajowe, a to nr. 117 i 140. W czasie tego wóz tramwajowy nr. 140, zdążający do miasta, z całą siłą uderzył w tył samochodu tak, że dr. Wasylewski wyleciał z siedzenia i sobą uderzył w tylną część wozu tramwajowego Nr. 117, zdążającego ku ulicy Zamarstynowskiej. —

Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie ratunkowe, a lekarz dyżurny stwierdził u dra Wasylewskiego dwie rany na głowie, wstrząs mózgu oraz ciężkie uszkodzenie ciała. —

Drugi wypadek miał zmowu miejsce w ulicy Mickiewicza. Otóż Marek Jukało, woźnica u Racheli Pordesowej przy ul. Źródlanej l. 18, na głównym dworcu kolejowym na wóz z jednym końcem naładował 18 worków cukru o wadze 900 klgr. celem przewiezienia do miasta. Gdy zjeżdżał z placu św. Jura, przy wozie urwał się hamulec tak, że J. nie mógł wstrzymać wozu, który z szaloną szybkością począł toczyć się w dół. W dolnej ulicy Mickiewicza wóz ten najechał na latarnię gazową, która się wywróciła, a następnie zawadził o słup telefoniczny, który również wywrócił się, wskutek czego wszystkie druty telefoniczne zostały przerwane. Na szczęście woźnica ani nikt z przechodniów nie doznał żadnego uszkodzenia. —

Czyją własnością jest skradziony sztandar.

Z Sekretarjatu Zarządu okręgowego Związku chłopskiego we Lwowie otrzymaliśmy następujące pismo:

Dnia dzisiejszego wysłaliśmy do Komendy Policji Państw. Ekspozytury śledczej oraz Dyrekcji Pol. Państw. we Lwowie, następujące pismo:

Z zamieszczonych w pismach codziennych z dnia onegdajszego komunikatów dowiedzieliśmy się, że sztandar wystawiony w witrynie Księgarni Naukowej we Lwowie został zabrany przez niewiadomego sprawcę i że do sztandaru tego zgłosiło pretensje stronnictwo P. S. L. „Piast". Wobec tego komunikujemy uprzejmie, że wspomniany sztandar jest własnością posła mż. Jana Bryia, a raczej „Związku Chłopskiego", gdyż poseł Bryl sztandar ten sprawił, zapłacił za niego należność co może poświadczyć Bank Kredytowy Ziemski we Lwowie, gdyż z konta posła Bryla należność za sztandar wypłacał a następnie ofiarował go Związkowi Chłopskiemu.

Na wypadek więc, jeżeli P. T. Policja wykryje posiadacza sztandaru, prosimy o wydanie go prawowitemu właścicielowi, którym jest Związek Chłopski. Równocześnie zastrzegamy się uprzejmie przeciwko udzielaniu sprawozdawcom dziennikarskim wiadomości, — jakoby zaginiony sztandar był własnością organizacji P. S. L. Piast, albowiem jak z przedstawionego stanu sprawy wynika, nie jest to zgodne z prawdą.

Za Zarząd Okręgowego Związku Chłopskiego we Lwowie:

Sekretarz: Karol Kasprowicz mp. Wiceprezes: Tadeusz Heller mp.

NADESŁANE.

To, co Panie lubią...

Wiadomem jest, że wszystkie piękne Panie
Lubią piękne pończochy ale i tanie;
Otóż przy ul. **SYKSTUSKIEJ** numer dziewiętnaście
Dokąd kroków ledwo jest kilkanaście,
Dlatego, że magazyn w podwórzu na lewo
Przyzna każdy myślący zdrowo i trzeźwo,
Że tam pończochy w magazynie bez wystawy
Najtaniej i prześliczne są na wszelkie zabawy!
Z tąd to z taniości firma **GRENADJERA**,
Która jest niezbędną dla biednego i miljonera,
Więc zapamiętać należy ul. SYKSTUSKĄ
NUMER DZIEWIĘTNAŚCIE
Dokąd kroków ledwo jest kilkanaście...

Z TRUSKAWCA powrócił
Dr. TADEUSZ PRASCHIL
przyjmuje od 3—5 **ul. Potockiego 11**, w chorobach serca, naczyń i przemiany materji. 26936

Romantyczne zaślubiny po zamachu samobójczym.

Z Rzymu donoszą, że w miasteczku Albano (starożytne Alba Longa) odbył się ślub dwojga bardzo młodych ludzi, prawie dzieci w okolicznościach naprawdę romantycznych, jakby wyjętych z jakiejś sensacyjnej noweli.

Przed dwoma miesiącami niejaki Giovanni Patrizi, 16-letni chłopiec, zamieszkały w Albano i 15-letnia dziewczynka Marina di Bado, zamieszkała tamże, postanowili popełnić równocześnie samobójstwo, ponieważ rodzice jego i jej nie chcieli pozwolić na ich małżeństwo. Postanowienie to wykonała para zakochanych, ale traf zdarzył, że oboje nie zginęli od kul rewolwerowych, lecz zostali ciężko ranni, skutkiem czego przewieziono ich na kurację do miejscowego szpitala.

Dyrektor tego zakładu, dr. Giorgi, zajął się serdecznie parą młodocianych kochanków i nietylko uratował ich od śmierci, ale po usilnych staraniach zdobył zgodę jednych i drugich rodziców na małżeństwo ich dzieci.

Dzięki temu odbył się przed kilku dniami w

Wszyscy bez wyjątku powinni zobaczyć niezwykle ciekawy dramat współczesny z życia arystokracji żydowskiej 8 aktów podł. powieści Langescheida

HRABIA COHN

TRAGEDJA PRZEKORZTY 27550

W głów. roli 5 krotnie premiowana piękna XENIA DESNI z genjalnym partnerem BERNARDEM ALDOR. — **DZIŚ w kinie „LEW"**

kaplicy szpitalnej ślub młodej pary, do którego pan młody i panna młoda zjawili się z głowami obandażowanemi. Świadkami tej wzruszającej ceremonji, która uwieńczyła niecodzienną miłość Giovanni'ego i Mariny, byli lekarze szpitalni, pielęgniarze, pielęgniarki i tłum rekonwalescentów.

Po ślubie rozdzielono jednak młodą parę: on musiał wrócić dla dokończenia kuracji na oddział mężczyzn, ona — na oddział kobiet.

Rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

Rozbicie koalicji stronnictw umiarkowanych.

BERLIN. (Pat.) Prezydent Rzeszy podpisał na propozycję kanclerza dekret rozwiązujący parlament niemiecki. Decyzja ta jest jak wiadomo, skutkiem rezolucji uchwalonej przez frakcję demokratyczną, która zakomunikowała, że uważa utworzenie gabinetu prawicowego za niepożądane dla położenia międzynarodowego Niemiec i odmawia wzięcia w nim udziału. Cytowana powyżej odpowiedź frakcji demokratycznej oznacza rozłam koalicji trzech stronnictw umiarkowanych, na której opierał się gabinet Marxa i Stressemanna, a który to rozłam pociągnął za sobą rozwiązanie parlamentu.

1.200 domów dla urzędników na kresach.

WARSZAWA. (AW) Akcja budowy domów dla urzędników na kresach ma trwać 3 lata i pochłonąć około 32 milj. zł. Ogółem stanąć ma tym czasie 1.200 domów, zawierających przeszło 8.000 ubikacyj.

Wykrycie antypaństwowej organizacji niemieckiej.

15 kg. materjału wybuchowego w piwnicy. — Chorągiewki z portretami Wilhelma.

TORUN. (Pat.) Policja polityczna wpadła w sobotę na trop szeroko rozgałęzionej antypaństwowej działalności konspiracyjnej w Grudziądzu. Mianowicie u jednego z Niemców, członków t. zw. „Seim-Senats-Büro" znaleziono zakopanych w piwnicy, pół metra pod ziemią, pod trzema wagonami koksu, około 15 kilogramów materjału wybuchowego, oraz kilkanaście metrów lontu z opakowaniem berlińskiem. Prócz tego znaleziono w innem miejscu u członka t. zw. „Guttemplerlege" rozmaite broszury o treści antypaństwowej, chorągiewki z portretami Wilhelma i Kronprinza, nalepki przeznaczone dla Górnego Śląska z napisami treści antypaństwowej, oraz gołębia pocztowego, ze stacji wojskowej niemieckiej. Aresztowano cztery osoby, które przekazano prokuraturze. Dalsze dochodzenia w toku.

Minister Sikorski na bankiecie prasy w Paryżu.

Paryż (Pat). Wczoraj wręczył minister Sikorski p. Władysławowi Mickiewiczowi odznaki trzech stopni Krzyża Walecznych, nadane mu przez Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej.

Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez dyrektora Polskiej Agencji prasowej St. Szpotańskiego na cześć p. ministra Sikorskiego. W bankiecie wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele prasy francuskiej, członkowie poselstwa polskiego i reprezentanci prasy polskiej w Paryżu. Wygłoszono szereg przemówień. Redaktor „Journal des Debats" August Govain podkreślił węzły łączące Polskę i Francję, zaznaczając, iż pisarze francuscy są wierni ideałowi, któremu służą również żołnierze polscy. Naczelny redaktor „Ere Nouvelle" Qudinot oświadczył, iż dziennik jego całkowicie uznaje rolę państwa polskiego w dziedzinie utrzymania pokoju w Europie środkowej.

Minister Sikorski podkreślił w energicznych słowach wybitnie pokojowe stanowisko Polski, której armja dąży wyłącznie do utrzymania obecnej sytuacji i do urzeczywistnienia wielkiego ideału nakreślonego w protokole genewskim. Uważając, że rola Polski polega na ścisłem współdziałaniu z Francją w utrzymaniu pokoju w Europie i urzeczywistnieniu zasad sprawiedliwości i braterstwa międzynarodowego wypracowanych w Genewie, zaznaczył p. minister, że Polska oddaje się pracy pokojowej pomimo agresywnego stanowiska obu jej sąsiadów, tj. Niemiec i Rosji i wyraził nadzieję, że ścisły sojusz francusko-polski przyczyni się do konsolidacji ustroju republikańskiego w Niemczech i do poszanowania przez Rosję zasad prawdziwej demokracji. Wkońcu wzniósł p. minister toast na cześć prasy francuskiej w osobie jednego z najwybitniejszych jej przedstawicieli, Augusta Govain.

Ostatni przemawiał przewodniczący Syndykatu korespondentów polskich w Paryżu, p. Kleczkowski.

Po bankiecie rozmawiał p. minister Sikorski przez dłuższy czas z redaktorami dzienników francuskich, którzy opuścili zebranie pod wrażeniem szczerości i ścisłości z jaką p. minister Sikorski przedstawił im obecną sytuację Polski.

DOŻYWIANIE DZIATWY SZKOLNEJ.

Warszawa. (AW.) Min. oświaty przesłało do dyrekcyj szkolnych okólnik, wzywający nauczycielstwo do organizowania masowego dożywiania niezamożnej dziatwy szkolnej w porozumieniu z istniejącymi przy magistratach wydziałami opieki społecznej, instytucjami pomocy dzieciom, kołami rodzicielskiemi. — — —

TRANSPORTY MONET POLSKICH.

Warszawa. (AW.) Onegdaj nadszedł do Warszawy pierwszy transport srebrnych monet dwuzłotowych, które były bite w Ameryce Polska Mennica Państwowa przystąpiła już do odbioru tych monet, oceny ich wykonania i wartości oraz do ostatecznego przyjęcia ich na rzecz Skarbu.

W połowie nadchodzącego tygodnia spodziewany jest również pierwszy transport monet srebrnych bitych przez królewską mennicę w Anglji. — — —

Część monet bitych w mennicy francuskiej nadejdzie do Warszawy w drugiej połowie listopada. —

W ten sposób w grudniu zasili się w obiegu już dostateczna ilość srebrnych dwuzłotówek, które zastąpią wycofane z obiegu bilety zdawkowe wartości do 1 złotego.

POŻYCZKA NA CELE UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Władze uniwersyteckie prowadzą rokowania z kapitalistami szwajcarskimi i francuskimi o pożyczkę w wysokości 100 milj. złotych na budowę przy ulicy Górnośląskiej kilkudziesięciu monumentalnych gmachów na połączenie wydziału lekarskiego i przyrodniczego, łącznie z klinikami. Podobne zabiegi czyni Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego. — —

O EMERYTURĘ DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa. (AW.) Min. pracy i opieki społecznej przystąpiło do ustalenia wytycznych ogólno - państw. ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych. Podobne ubezpieczenia stosowane są w b. dzielnicy pruskiej. Departament ubezpieczeń społ. czyni zabiegi o utworzenie centralnych zakładów ubezpieczeniowych.

N. P. R. ZA ROZWIĄZANIEM SEJMU.

Warszawa, (AW) Rada naczelna NPR odbyła wczoraj długie i burzliwe narady. — W wyniku dyskusji powzięto rezolucję żądającą rozwiązania Sejmu. Uchwała motywuje swe stanowisko tem, iż Sejm w obecnym składzie nie jest zdolny do utworzenia rządu parlamentarnego, opartego o polską większość demokratyczną. —

250 dolarów gratis | rozdawać będzie „APOLLO" przy kupnie biletów na obraz: Królowa Moulin Rouge.

Anglja zarzuca Francji pogwałcenie neutralności w Chinach.

Interwencja francuska przy współudziale Japonji. — Wysłanie wojsk indyjskich do Kantonu. — Główna kwatera wojsk pekińskich na okręcie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). „Times" publikuje w sensacyjnej formie artykuł swego korespondenta z Pekinu, usiłujący wykazać, że **Francja przy współudziale Japonji pogwałciła swoją neutralność wobec wypadków rozgrywających się w Chinach i udzieliła pomocy Czang Tsu Linowi.** Dziennik londyński przypomina, że ze strony angielskiej niejednokrotnie domagano się zwrócenia uwagi Ligi Narodów na tę interwencję francuską, która w tej chwili staje się szczególnie aktualną.

* * *

Warszawa (z). Korespondent „Times" telegrafuje z Kong Hong, że wojska indyjskie wysłano do Kantonu. Zachodzi bowiem obawa, że wojska Sun Jat Sena będą rabowały znajdujące się w mieście składy wartości 3 miljonów funtów.

* * *

Warszawa (z) Główno-dowodzący wojsk pekińskich przeniósł swą główną kwaterę na jeden ze swych statków wojennych. W związku z tym 30 aeroplanów Czang Tsu Lina wykonały rajd nad wodami, a flotyllę gwałtownie zbombardowano, wskutek czego dwa okręty, płonąc, zatonęły.

Uwięzienie fałszerza dokumentów emigracyjnych.

Niezwykła sensacja w żydowskiej dzielnicy Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Dzielnica żydowska Warszawy miała wczoraj niezwykłą sensację, Odprowadzono bowiem do więzienia fałszerzą dokumentów emigracyjnych Benjamina Braffa, tytułującego się wicekonsulem. Setki żydowskich emigrantów, oszukanych na tysiące dolarów, towarzyszyło uwięzionemu najpierw do łaźni miejskiej, gdzie był poddany przymusowej kąpieli, a następnie do więzienia. Tłum przybrał wobec aresztowanego groźną postawę, tak, że policja musiała energicznie interweniować.

Olbrzymia afera korupcyjna w Czechach.

Aferzystą - wyższy urzędnik czeski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z). Republika czechosłowacka przeżywa nowy olbrzymi skandal. Rozmiary nowej afery są wprost zatrważające. Głównym winowajcą jest szef elektrotechnicznego i mechanicznego departamentu w wydziale krajowym, inż. Józef Machac. — Policja wykryła, że otrzymał on za przyznanie przydziałów rządowych przeszło pół miljona koron od przemysłowego towarzystwa dla produkcji kabli w Preszburgu. Wyszło na jaw, że od roku 1920 otrzymywał on stale pieniądze od wymienionego Towarzystwa, a oprócz tego sumę 669.000 koron z niewiadomego źródła za niewiadome usługi.

Szereg osób w związku z tą aferą aresztowano.

Wołyński komitet samoobrony.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Po ostatnich wypadkach dywersyjnych band bolszewickich na Kresach powstał w Równem „Komitet wołyński" samoobrony który wydał przed kilku dniami odezwę. „Kurjer Poranny" zwraca uwagę, że zbyt samowolna postawa społeczeństwa, reprezentowanego przez ów komitet, jest niebezpieczna. Wykonanie samosądu, o jakim jest mowa w odezwie tego komitetu, jest środkiem czysto rewolucyjnym, wprowadzającym sądy tłumów co granicy z bezprawiem, Byłoby to naruszeniem Konstytucji i pierwszym krokiem do wewnętrznego zamętu na Kresach wschodnich. —

SZWAJCARJA ŻEGNA SIENKIEWICZA.

Berno. (Pat.) Uroczystość połączona ze sprawadzeniem zwłok Sienkiewicza rozpoczęła się wczoraj Po mszy uformował się pochód i odprowadził trumnę ze zwłokami na dworzec. Pochód otwierał Związek śpiew. z Vevey „Lire", którego członkowie odśpiewali marsza żałobnego Szopena. Za trumną kroczył syn H. Sienkiewicza, dalej prezydent szwajc. Rady związk. Motta, przedstawiciele miasta Vevey, przedstawiciele polscy, tudzież reprezentacje innych krajów. W Bernie i Zurychu, dokąd przybędzie pociąg z zwłokami, utworzyły się komitety w celu uczczenia pamięci wielkiego pisarza. Koleje austr. przeznaczyły dla transportu trumny ze zwłokami specjalny wagon. —

AKCJA SOWIETÓW NA DALEKIM WSCHODZIE.

Paryż. (Pat.) Telegr, Comp, Wedle doniesień „Chicago Tribune" z Rygi, otrzymało 25 okrętów rosyjskiej floty bałtyckiej rozkaz udania się w najbliższym czasie na Daleki Wschód. Okręty te wyjadą już w przyszłym tygodniu i odbędą drogę przez kanał Suezki do Władywostoku. Dziennik donosi dalej, że rząd sow. wzmocnił swoje garnizony na granicy Chin i Mongolji i zgromadził znaczne zapasy amunicji. Trocki został powołany z Gruzji do Moskwy.

Podziękowanie artysty - jubilata.

We Lwowie, dnia 18. października 1924.

Do Wielce Szanownego Pana Redaktora.

Bardzo uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma, co następuje:

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia mego jubileuszu, a w szczególności Świetnej Komisji Teatralnej pod przewodnictwem P. Prezydenta Chlamtacza, Dyrektorowi Teatrów p. [illegible]skiemu, Dyrektorowi Tow. Muzycznego [illegible]owi, przedstawicielom prasy, Związkowi Artystów Scen Polskich, Związkowi Muzyków, Wydziałowi i Profesorom Konserwatorjum, Kolegom i Koleżankom, członkom chórów i orkiestry teatrów Wielkiego i Nowości oraz PT. Publiczności, która tak łaskawie i życzliwie obdarzyła Jubilata uznaniem, składam na tem miejscu wyrazy najserdeczniejszego i z głębi serca płynącego „Bóg zapłać!".

Łączę wyrazy głębokiego poważania

prof. Franciszek Słomkowski.

Samobójstwo lekarza w więzieniu.

(?) Dzienniki paryskie donoszą o sensacyjnem samobójstwie. Oto znany w Paryżu lekarz chorób kobiecych dr. Dardel aresztowany pod zarzutem niedozwolonych praktyk spędzania płodu, przeciął sobie w celi więzienia śledczego odłamkiem szyby żyły u rąk i umarł w godzinę potem z upływu krwi.

Wicielec na maszcie Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu.

Wisiał tam przez dwa miesiące.

(b) W Pałacu Sprawiedliwości ryżu dokonano onegdaj niezwykłego przykrego odkrycia. O o ro- który wydrapał się na dach pałacu, aby zawiesić na maszcie chorągiew, ujrzał z przerażeniem trupa wisielca, przywiązanego do podstawy masztu. Wisielec ubrany był robotniczą i kaszkiet.

Strażnicy pałacu przypomnieli sobie, że przed dwoma miesiącami widzieli człowieka, wałęsającego się po dachu budynku. Zawiadomiono wtedy policję, ale poszukiwania zostały wtedy bez skutku. Dopiero dni potem dowiedziano się, że powieszony lokaj pokojowy zniknął bez śladu.

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy hrabiego Zborowskiego.

W czasie zawodów o wielką nagrodę Włoch.

(b) W czasie obecnych zawodów samochodowych o wielką nagrodę Włoch koło Monza wydarzył się tragiczny wypadek. — Znany automobilista hrabia Zborowski, który prowadził samochód marki Mercedes, wyleciał na zakręcie z toru i wpadł na przydrożne drzewo. Samochód przewrócił się, a hrabia Zborowski doznał ciężkiego złamania czaszki.

Umarł w drodze do szpitala w Monza. Mechanik jego Magin doznał lżejszych obrażeń. Przyczyną wypadku była zbyt wielka szybkość. Wypadek ten wywołał głębokie wstrząśnienie widzów. Na znak żałoby dwa biorące udział w wyścigach samochody marki Mercedes wycofały się z biegu.

Zmieniają się czasy...

W czasie stagnacji, gościa płacącego gotówką wita się ukłonem.

„Łódzkie Nowiny".

Jest to właśnie ów wisielec, znaleziony na maszcie pałacu, gdzie wisiał przez przeciąg dwu miesięcy.

Artyści żądają punktualnie wypłaty gaż.

(rs) Onegdaj odbyło się we Lwowie tłumne zebranie pracowników wszystkich działów Teatrów miejskich, a więc dramatu, opery, operetki, baletu, chórów, orkiestry i personalu technicznego, celem zastanowienia się nad położeniem materjalnem w chwili obecnej.

Zebrani wyrazili życzenie traktowania ich przez miasto na równi z pracownikami innych instytucji miejskich, oraz wypłacania gaż nie z kas teatralnych, jak dotąd, ale z kasy miejskiej.

Podobnie dzieje się jak wiadomo — w teatrach umiastowionych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi i Wilnie. Przyczyną tych uchwał jest systemtyczne opaźnianie wypłaty gaż, co doprowadza pracowników do rozgoryczenia. Uchwały powyższe przesłano Prez. miasta z prośbą o jaknajrychlejsze załatwienie.

Olbrzymie centrum medyczne w Nowym Jorku.

Budowa będzie kosztować 30 miljonów dolarów.

(b) „Petit Journal" donosi z Nowego Jorku, że kompetentne władze amerykańskie rozpatrują obecnie projekt budowy olbrzymiego centrum medycznego, ogniskującego szpitale, laboratorja, szkoły medyczne i farmakologiczne i wszystkie urządzenia naukowe, dotyczące życia ludzkiego.

Budowa tego olbrzymiego gmachu kosztować będzie najmniej 30 miljon. dolarów.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek 21 „Welon pierrotki" i „Chopiniada".
Środa „Pajace" i „Tajemnica Zuzanny".
Czwartek „Złoto Renu".
Piątek „Chopiniada" i „Welon pierrotki".
Sobota o godz. 3 popoł. „Straszny dwór" — przedstawienie dla młodzieży.

TEATR MAŁY.

Wtorek 21 „Podatek majątkowy".
Środa „Podatek majątkowy".
Czwartek „Podatek majątkowy".
Piątek „Podatek majątkowy".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 21 „Pajacyk".
Środa „Pajacyk".
Czwartek „Pajacyk".
Piątek „Pajacyk".

CYRK A. KORNACKI Kopernika 33. Dziś walczą trzy sensacyjne pary: Bambula-Czarna Maska, Bogatyrow-Waisberg i Czerwona Maska-Kaden. Przed walkami wielki atrakcyjny program cyrkowy. Początek o godz. 8-mej wieczorem. 3955

KINO CHIMERA. Dziś Premiera: „OBROŃCA LUDU" dramat 6 akt. W gł. roli Henny Porten i Harry Liedtke Sensacyjne intrygi na dworze duńskim. 27559.

„Bagatela". Teatr lit.-artystyczny. Obecny program: Migawki: Rewjetka aktualna pióra i inscen. BB. 1) Opowiadanie dziada; 2) Jedzie kolejka; 3) Wybory do Kasy Chorych; 4) Taniec „Niebieskiego Ptaka". 5) Bambula walczy; 6) „Tai-Fu? W Krainie złud japońskich. Catallano, stylowe i ekscentryczne tańce. Nakoniec wspaniała rewja N. Jewrejmowa pt. „Szkoła gwiazd".

Ceny dramatu na przedstawienia baletowe. Na „Chopiniadę" i w „Welonie pierrotki" we wtorek tj. dzisiaj i w piątek będą obowiązywały ceny dramatu a nie opery.

„Złoto Renu" dla młodzieży szkolnej. Część biletów, które Dyrekcja w zeszłym tygodniu przeznaczyła dla młodzieży szkolnej na „Złoto Renu" została w ciągu jednego dnia rozchwytana. Wobec tego na czwartkowe przedstawienie „Złota Renu" Dyrekcja znowu przeznacza część zniżkowych biletów, które nabywać można w gmachu gimnazjum im. Królowej Jadwigi przy ul. Akademickiej. Tam również można już kupować bilety wstępu na sobotnie przedstawienie popołudniowe „Strasznego dworu".

„Pajace" i „Tajemnica Zuzanny". W środę Teatr Wielki wznawia raz jeszcze operę „Pajace" z pp. Lipowską, Manem, Cygankiem oraz „Tajemnicę Zuzanny" z pp. Lubicz i Dolackim.

Uznanie zasług. Rada ministrów przyznała w myśl ustawy pensyjnej radcy Józefowi B. Chołodeckiemu i prezesowi Emilowi Gaberlemu tudzież dyrektorom szkół średnich Włodzimierzowi Bańkowskiemu oraz Karolowi Petelentzowi w uznaniu zasług położonych za rządów austrjackich dla Narodu i Państwa Polskiego zamiast emerytury normowanej dla urzędników austrjackich (75 proc.) prawo do poboru pełnej emerytury (100 poc.) urzędników polskich tej samej rangi, względnie stopnia płacy.

Chwalebny objaw uczciwości złożył dorożkarz **Nr. 168**, zwracając pozostawioną w dorożce walizkę jeszcze przed przeczytaniem zamieszczonego we wczorajszym numerze wezwania. Ten dowód solidności zawodowej i uczciwości — zasługuje w dzisiejszych czasach na specjalne podkreślenie. —

Niedola samotnej starości. W naszej redakcji zgłosiła się dzisiaj siwiutka jak gołąb staruszka, wdowa po urzędniku kolejowym. Emerytura jej jest tak mizerna, że staruszka po wysprzedaniu wszystkiego, co jeszcze miało wartość, nie jest w stanie opędzić najprymitywniejszych potrzeb i znajduje się w skrajnej nędzy. Syn jej, jedynak, przed laty wywędrował do Francji i odtąd znaku życia o sobie nie daje. Samotna staruszka nie ma żadnych bliższych krewnych w kraju i dola jej naprawdę przedstawia się tragicznie. — Może litościwe nasze obywatelstwo zajmie się tą staruszką. Służymy adresem, jeśli się ktoś zgłosi, otwierając na razie składkę dla **„SAMOTNEJ STARUSZKI"**.

Gwoździe i muchy w chlebie. Piekarnia krakowska Pinstera, przy pl. Unji Brzeskiej, srzedaje chleb z gwoździami. Kawałek takiego chleba przyniesiono nam do redakcji dla publicznego napiętnowania karygodnej niedbałości i niechlujstwa.

(d) **Dwie strzelające bandy złodziejskie**, które niedawno temu na ulicach miasta wywołały popłoch, a w rezultacie znany złodziej Schätzberg zginął od kuli herszta Ciastonia, zaś Łukowski dogorywa w szpitalu, wreszcie zostały przez policję kompletnie zlikwidowane. Że policja odrazu wpadła na trop obu band i śledztwo z miejsca weszło na właściwe tory, jest to zasługą urzędnika wywiadowczego Janklewicza, wywiadowcy Malawskiego i przod. Kowalskiego. Pierwszy w sytuacji zorjentował się Janklewicz, który odrazu po obejrzeniu rewolwerów, skonfiskowanych bandytom, poszedł po linji kradzieży u dra Górowicza przy ul. Kraszewskiego 15, co właśnie dalszy tok śledztwa naprowadziło, że obie bandy dokonały całego szeregu kradzieży. W rezultacie jest aresztowanych 16 osób z Ciastoniem i Mularczykówną na czele, które jutro odstawione będą do więzienia przy ul. Batorego.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Stanisławów, w październiku 1924.

Sezon teatralny 1924/25. Czwarty rok pracy kulturalnej zespołu teatru Fredry zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Teatr prowadzony będzie w dalszym ciągu po tej samej linji artystycznej i repertuarowej — jak w ubiegłym sezonie, a więc z najszerszem uwzględnieniem twórczości polskiej.

Tak więc z dzieł naszych autorów ukażą się na scenie: Słowackiego „Fantazy" i „Balladyna", Kraszewskiego „Panie Kochanku", Korzeniowskiego „Cyganie", Bałuckiego „Flirt", Orzeszkowej „Meir Ezofowicz", Zapolskiej „Tamten" — Przybylskiego „Wieck i Wacek"; Sienkiewicza „Na jedną kartę", Mickiewicza „Dziady", Wyspiańskiego „Legjon".

Na uroczystość stulecia sceny stanisławowskiej w lutym 1925 wystawiony będzie Fredry „Pan Jowialski". Z dzieł najnowszych ukażą się na scenie: Siedleckiego „Podatek majątkowy", Zalewskiego „Redukcja", Rittnera „Wilki w nocy" i w. in., a z obcej literatury Rostanda „Romantyczni", Dickensa „Świerszcz za kominem, Sardou Starzy kawalerowie". W planie jest wystawienie jednego z dzieł Szekspira oraz urządzanie wieczorów klasycznych a na pierwszy raz poszłaby „Antygona" Sofoklesa. Ze sztuk popularnych zamierza teatr wystawić Kamińskiego „Krakowiaków i górali", „Anię Tuhajbejowicza", Walewskiego „Hulaj dusza", Danielewskiego „Polaków w Ameryce", Verneg „Dzieci kapitana Granta", ponadto z bieżącego repertuaru, wybitniejsze nowości grane na innych scenach.

Ważniejsze przedstawienia poprzedzane będą konferencjami literackiemi dyr. Cepnika. Zespół artystyczny zasilać się będzie gościnnymi występami artystów z innych scen — a początek da gościna artystki Teatru Polskiego w Warszawie pni Modrzejewskiej, która ukaże się w swej popisowej roli w „Tancerce" Lengyela.

Ze sportu. Sobotnie zawody między Sokołem (Stanisławów) a 48 pp. zakończyły się zwycięstwem Sokoła 4:2 (2:2).

Na przerwie, pomiędzy częścią gry pierwszą a drugą — odbyła się mała uroczystość, albowiem dwaj gracze „Sokoła" Kubok i Krzywiński rozgrywali w tym dniu swój 50 match footbalowy.

Wydział Sokoła wręczył im cenne upominki, a wieczorem w Sokole odbyła się właściwa uroczystość z przemówieniami. Gra mało interesująca, przewaga zmienna, zależnie od wiatru.

W niedzielę przedpołudniem odbyły się zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy „b" — między „Sokołem" (Śniatyn) a „Bystrzycą" (Stanisławów) zakończone spodziewanem zwycięstwem „Bystrzycy" 2:3 (2:0).

Popołudniowe zawody tego dnia „Polonia" (Przemyśl) — „Rewera" o mistrzostwo „A" klasy przyniosły zasłużone zwycięstwo Polonji 4:0 (2:0). W „Rewerze" obrona: Kwieciński, — Staff, Małaszyński — doskonała — na wysokości zadania stanęła w pomocy Hartmann i Tatara. Atak dzięki złożony z graczy niezgranych, tym razem stał zupełnie „pod psem" — i dlatego nie mógł zdobyć się na jakąkolwiek akcję ofenzywną. Wiatr roznosił tumany kurzu po boisku i często paraliżował grę. „Rewera" grała w drugiej połowie w dziesiątkę — gdyż sędzia p. Niedźwiński wykluczył lewe skrydło Spitziara za zbyt ostrą grę. —

Kradzież konia. Prokop Jan, zamieszkały w Stanisławowie przy ul. Kochanowskiego l. 7 — doniósł na Ekspozyturę, że z pastwiska skradziono mu klacz dwuletnią, kutą na 4 nogi, wartości 80 złotych. —

Natomiast furman dorożki 34 znalazł o północy konia, nieznanego pochodzenia, przy ulicy Sobieskiego naprzeciw restauracji Haubenstocka i oddał do rakarza miejskiego, gdzie czeka na właściciela.

J. Z.

Nasze bolączki.

Drożyzna wstaje z trumny!

(Bydgoska „Gaz. por.")

(d) **Aresztowania.** Za awanturę, wywołaną wczoraj w ul. Kazimierzowskiej, w stanie pijanym policja aresztowała Jerzego Gerycza, Antoniego Wiśniewskiego i Władysława Kołpaka. — Również do aresztu za wałęsanie się po ulicach dostał się notowany złodziej Leon Weintraub, zamieszkały przy ul. Granicznej 6.

(d) **Czyja waliza z książkami?** Na głównym dworcu kolejowym wczoraj policja aresztowała Edwarda Sochę, dziennego robotnika bez stałego miejsca zamieszkania. Skradł on na szkodę nieznanego właściciela ceratową walizę, zawierającą książki naukowe dla studjów technickich.

(d) **Kradzież w sklepie.** Ubiegłej nocy jakiś złodziej po wybiciu szyby przez górne okno dostał się do sklepu korzennego Nechy Lederer przy ul. Kleparowskiej 25. Zabrał on jedynie z szuflady kwotę 35 złotych.

(d) **Podchmielony ślusarz i dorożka.** Roman Skorobecki, ślusarz, zam. przy ul. Zielonej 75, przyznawał się wczoraj do stojącej na ulicy Zielonej dorożki Nr. 89, która jednak nie była jego własnością. Byłby może Skorobecki dorożką tą nawet odjechał, gdyby w międzyczasie nie nadszedł faktyczny właściciel tej dorożki, który chwilowo bawił w restauracji. Podchmielonego Skorobeckiego zamknięto w areszcie.

(d) **Wściekły kot.** W realności przy ul. Zdrowia 11 wczoraj kot Jana Tomaszka zachorował na wściekliznę. Zawezwany na miejsce posterunkowy Musiak kota tego zastrzelił. Domownicy twierdzą, że zastrzelony kot podrapał psa Piotra Nakornego, zam. przy ul. Sodowej 1. Policja o tym wypadku zawiadomiła miejski komisarjat VI. dzielnicy aby kota zastrzelonego i psa poddano oględzinom weterynarza miejskiego.

(d) **Nagły zgon szofera.** Ulicą Janowską wczoraj wieczorem wracał do domu z żoną Kazimierz Lenkowski, szofer, zamieszkały przy ul. Rycerskiej l. 32. Nagle zachorował on na chodniku i zanim przybył lekarz zakończył życie. — Lekarz miejski dr. Doliński stwierdził śmierć wskutek krwotoku płucnego. Zwłoki ś. p. Lenkowskiego odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

(d) **Włamanie do bożnicy.** Ubiegłej nocy do bożnicy przy ul. Bolmów l. 51 dostali się jacyś włamywacze. Na korytarz weszli po odsunięciu rygli w drzwiach a następnie przez górne okno w drugich drzwiach dostali się do wnętrza. Widocznie zostali oni przez kogoś spłoszeni, gdyż nic dopuścili się żadnej kradzieży a na miejscu pozostawili wytrychy.

(d) **Pożar szopy.** Wczoraj powstał pożar w szopie przy pl. Bema l. 18, należącej do Oficerskiej Spółdzielni mieszkaniowej, w której były zmagazynowane materjały budowlane. Pożar ednak jeszcze przed przybyciem straży pożarnej został ugaszony przez tamtejszych robotników. —

Na miejscu zjawił się też wywiadowca Korman, który stwierdził, że w chwili wybuchu pożaru w szopie pracowali robotnicy Józef Traska i Piotr Hujda. Prawdopodobnie któryś z nich porzucił niedopałonego papierosa, co spowodowało ogień. —

(d) **Zgubione boa.** Wczoraj żona p. Heschelesa, redaktora „Chwili" zgubiła boa z czarnych lisów.

Podziękowanie.

Tą drogą poczuwam się do obowiązku złożenia publicznego podziękowania W. Panu Dr. **Dobrzańskiemu, specjaliście chorób uszu i gardła, zamieszkałemu przy ul. Hausnera l. 9,** za umiejętne uśmierzenie bólu i szybkie wyleczenie matki mojej z ciężkiej choroby gardła. Składając Mu szczere „Bóg zapłać!" za troskliwą opiekę chorej, pragnąć tylko należy, aby Jego specjalna wiedza lekarska wykorzystywaną była przez osoby, potrzebujące pomocy w tym zakresie chorób. —

Lwów, d. 21. października 1924.

27572. FRANCISZKA FISCHER.

Pielgrzymka do Brodów. Grono wiernych chrześcijan w sobotę dnia 25 bm. urządza pielgrzymkę do Brodów, wioząc obraz Najśw. Marji Panny dla odzyskanej tam kaplicy. Uczestnicy pielgrzymki zbiorą się w sobotę przed godz. 6 wieczorem na dworcu kolejowym Podzamcze, skąd wyjadą pociągiem o godz. 7.15 wieczorem. Bilety uczestnictwa są do nabycia u p. Łozińskiego w IV. gimnazjum obok Politechniki oraz w kiosku inwalidzkim p. Kozaka przy ul. Zamarstynowskiej u wylotu ulicy Balonowej. Komitet uprasza w pielgrzymce.

Z sali koncertowej.

Kwartet tryjesteński, którego koncert odbył się onegdaj w sali Tow. muzycznego, należy bezsprzecznie do najpoważniejszych zespołów, jakie mieliśmy sposobność w ostatnich czasach słyszeć. Nie ustępuje pod żadnym względem kwartetowi Sevcika, ani kwartetowi Rosego, które mają swoją ustaloną markę i jaknajlepszą

SPRAWY GOSPODARCZE

Jarmark księgarski. Zwyczajem lat poprzednich Związek Księgarzy Polskich organizuje w połowie listopada br. Jarmark księgarski, połączony z Wystawą książek dla publiczności.

„Wystawa książki" zapowiada się nadzwyczajnie ciekawie, nietylko z tego względu, że zgromadzi wszystkie najnowsze dzieła wydane w roku bieżącym, lecz również i dlatego, że odegra rolę „przeglądu sił" przed drugą Międzynarodową Wystawą Książki, która odbędzie się w kwietniu i w maju r. p. we Florencji.

(c) **Ograniczenie ruchu towarowego na kolejach małopolskich.** Od dnia 3. października br. obowiązują na linjach małopolskich następujące przerwy względnie ograniczenia ruchu towarowego. **A) Dyrekcja lwowska:** 1) Ogólna przerwa ruchu na szlaku Borki—Wielkie—Grzymałów. **B) Dyrekcja stanisławowska:** 1) Na odcinku Jasienów Polny (wyłącznie) Granica Państwa pod Jasienowem Polnym, oraz na odcinku Worochta (wyłącznie) Granica Państwa pod Woronienką wstrzymany ruch osobowy, bagażowy i towarowy; 2) Odcinek Diatkowce—Brettler—Szeparowce—Kniaźdwór szlaku Nadwornianskie Przedmieście—Szeparowce—Kniazdwór, kołomyjskich kolei lokalnych jest zamknięty dla ruchu osobowego, bagażowego i towarowego; 3) Z powodu naprawy mostu na Prucie obowiązuje aż do odwołania przerwa ruchu osobowego, bagażowego i towarowego na szlaku Kołomyja—Sloboda rungurska kopalnia; 4) Zakaz przeekspedjowania przesyłek do Rumunji we wszystkich stacjach Stanisławowskiego okręgu. **C) Dyrekcja krakowska:** 1) Zakaz reekspedycji trzody chlewnej wysyłanej za granicę Państwa we wszystkich stacjach krakowskiego okręgu.

---

opinję. Tryjesteńczyków możnaby a priori fałszywie podejrzewać, iż wniosą w swoją grę niepohamowany temperament południowy, że nastroją swój wykon na pewien specyficzny ton, będący wynikiem szczepowości omal. Tak nie jest! Rzadko kiedy słyszałem tak bardzo stylowe wykonanie utworów należących do epok różniących się zasadniczo stylem, jak to, które nam dali członkowie zespołu tryjesteńskiego. Na plan pierwszy w ich grze wysunęła się stylowość ujęta tak świetnie przez znakomicie zegrany kwartet, że już ta zdolność wżycia się w utwory tak bardzo od siebie stylowo odbiegające świadczy o nim jak najpochlebniej. Czuje się głęboko przemyślaną pracę tych artystów. Nie jest to jednak zaleta wyłączna i jedyna kwartetu. Wycyzelowane do ostatecznych granic utwory działają na słuchacza z taką dziwną bezpośredniością, z jaką jest w stanie przemówić do niego tylko utwór, który porwie go albo swoją swojskością, albo poruszy bardzo indywidualne odczucia, albo, który osiągnął w wykonie maximum wartości artystycznych, jakie w nim drzemią. O ile chodzi o klasyfikację utworów odegranych przez kwartet tryjesteński trudniej mówić o wartości pierwszej, raczej możnaby poruszyć drugą ponad wszelką jednak wątpliwość kryterjum dla wydania sądu trzeba szukać w trzeciej możliwości. Uderzają jednak słuchacza i inne liczne szczegóły tej wysoce artystycznej gry. Zatem przepyszne, przesubtelne prowadzenie linji dynamicznej, wypieszczonie wprost szczegółów architektonicznych każdej z odegranych kompozycji, przepiękne brzmienie zespołu. Tu zapewne działają z całą bezpośredniością przepyszne instrumenty artystów. Tryjesteńczycy (Augusto Jankovic, I-sze skrzypce, Giuseppe Viezzoli, II-gie skrzypce, Manlio Dudovich, altówka, Dino Baraldi, wiolonczela) wykonali trzy kwartety, zatem kwartet Boccheriniego, pełen lekkości, szczególnie piękny w części drugiej) Menuetto con motto), kwartet f—dur Ravela, wprost upajający swem haszyszowem pięknem, wreszcie kwartet c—moll Beethovena, jednając sobie olbrzymi aplauz publiczności niestety niezbyt licznie zgromadzonej na sali koncertowej. Przyczyną zapewne — ciężkie czasy, ale i to zwykłe nam niedowierzanie wobec kogoś obcego, kogo jeszcze się nie zna. Warto się go było jednak wyzbyć, bo kto nie słyszał gry tego kwartetu istotnie żałować może...

Prof. Lesław Jaworski.

„Z BAGATELI".

Miło jest spędzić wieczór w „Bagateli", zwłaszcza, że nowy program posiada kilka dobrych i wesołych atrakcji. P. Bronowski napisał „Migawki", rewietkę pomysłową i urozmaiconą, dając w niej dużo aktualnych dowcipów a przedewszystkiem wyborne „Zapasy atletów" z Mieciem Mirskim w roli szampiona Gruzji. Jest też Bambula, bohater sportowego Lwowa, doskonale skarykaturowany. W części solowej dobre tańce i produkcje chińskiego czarnoksiężnika, wywołujące ogólne zaciekawienie. Na zakończenie idzie „Szkoła gwiazd" Jewreinowa z przepyszną rolą dyrektora, którą gra Bronowski i tancerki kabaretowej, którą z właściwą sobie werwą odtwarza w arcykomiczny sposób Miecio Mirski. Efektownie wypada „taniec apaszów", zyskując całkiem słusznie oklaski widzów. Publiczność bawi się doskonale, urozmaicony program nie pozwala jej ani chwilę odetchnąć. (Kl).

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
Dr. REGINA REICHENSTEIN-MADLOWA
ordynuje plac Halicki 7 (nad Kawiarnią Centralną).
26467

Poszukuje się rzetelnego i uczciwego rutynow.
POMOCNIKA HANDLOWEGO
do prowadzenia handlu towarami tekstylnymi, galanterją i towarem drobiazgowym; — w mieście powiatowym obok Lwowa.
Posada do objęcia od 1. względnie od 15. listopada 1924. — Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyi przyjmuje administracya pod szyfrą „HANDEL TEKSTYLNY". 27490

SPAWALNIA
Wykonuje się naprawę wszelkich złamanych i pękniętych części metalowych z żelaza — stali — niklu — miedzi — mosiądzu i aluminium. (Jak: tryby — koła — cylindry maszyn wybuchowych i t. p.)
Wykonanie natychmiastowe i zwarannie.
Zakłady przemysłowe **Inż. STANKIEWICZ**
Lwów FRANCISZKAŃSKA 11
3143

ROK ZAŁOŻENIA 1881.
ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38
POLECA
FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZYNĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSP.
3853

Baczność ceny konkurencyjne!
Otomany 40% taniej Materace
niż wszędzie tylko Sobieskiego 21
Łóżka składane wraz z materacem, Kanapki do składania, Materje meblowe, Drylich, Firanki, Kapy, Chodniki, Narzuty na Otomany, Sienniki, i t. p. poleca znana z taniości i solidności firma **E. HAGLER**
Lwów, SOBIESKIEGO 21. — P. T. Urzędnikom i tp. **DOGODNY KREDYT.** 3721

Ważne dla P. T. Subjektów i Kierowników przedsięb. handlow.
Buchalterji kupieckiej, kalkulacji i rachunków kupieckich wyuczam dokładnie, w szybkim czasie, w godzinach wieczornych. Zgłoszenia pod „Fachowiec", Biuro dziennikow Scherera, Pasaż Hausmana. 27458

Zdrowy, kwitnący wygląd i szybki przybytek na wadze przez używanie krzepiąco-odżywczego proszku „Plenusan". Najlepszy środek wzmacniający krew, muskuły i nerwy. 1 pud. Zł. 4.50, 3 pud. Zł. 11.— Szczegółowa broszura Nr. 6 bezpłatnie. **Dr. Gebhard & Co. Danzig Kass. Markt 1 b.** 3922

HERBATNIKI
pierwszej jakości, w 50 gatunkach, poleca
CUKIERNIA JURKIEWICZA
Lwów, ulica Sykstuska 21.
27442

FUTRA fasonuje, farbuje chemicznie, używane przyjmuje w komis.
WŁADYSŁAW SOLIK
Kuśnierz 3298
Lwów — Chorążczyzny 5/II. p.

INSULINA
ANGIELSKA marki A. B.
PRZECIW CUKRZYCY
W APTECE DOBRZAŃSKIEGO
we Lwowie, Hotel George'a, Akademicka 2.
27422

CZAPKI
skórzane, dziecinne
STUDENCKIE
DAMSKIE
i MĘSKIE
we wszelkich gatunkach
w największym wyborze
poleca
fabryka kapeluszy
Rudolfa Neuweilta
plac Marjacki 8.
ul. Kazimierzowska 25. 27545
ul. Krakowska 25.
ul. Gródecka 72.
ul. Balonowa 3.

30% 30%
Ceny zniżone!
Otomany gob. 30 zł.
„ pluszowe 45 „
Kanapka składana 30 „
Wkład sprężynowy 23 „
3 poduszki z trawy morskiej . . . 35 „
Łóż o z materacem wszelkiego systemu
Portjery . . . . 15 „
Firanki odpasowan. 15 „
Chodniki metr od. 1.90
Para kap . . . 14 „
Narzuty, Materje meblowe, Dywany, Ceraty, Linoleum i Karnisze mosiężne
poleca znana z taniości F-a
E. KORENBLIT
Lwów, Brajerowska 4.
2963

SZYBKO i PEWNIE
wyuczę każdego listownie:
Buchalterji, stenografji, korespondencji i t. d. Po ukończeniu świadectwo. Prospekt 50 groszy.
Listowna Nauka handlowa
S. Haritana w Przemyślu.
3688

27561

27548

Czas odnowić przedpłatę!!!

„TAJEMNICA OPACTWA“
POWIEŚĆ
Hugha Colemana Davidsona
w wydaniu „Bibljoteki Powieści „Wieku Nowego“ do nabycia w Administracji Lwów ul. Sokoła 4 po cenie
1 złp.
Porto polecone 35 groszy. — Wysyłek za zaliczką nie uskuteczniamy.

LICYTACJA.
W Oddziele XXIII., parter lewy, Sądu powiatowego S. I. we Lwowie, ulica Sądowa, odbędzie się 24. października 1924, godz. 10 rano, **sprzedaż różnej biżuterji.** 27497

WOLNE POSADY.

CHŁOPCÓW do nauki blacharstwa przyjmę: — Ulica Zyblikiewicza Nr 13 — 27410

GORZELNIKA — rektyfikatora poszukuje od zaraz Zarząd Dóbr Rudki — 27472

FABRYKA korków — Kopernika 31 — poszukuje dziewcząt do roboty: Pierwszeństwo mają robotnice które już pracowały przy korkach — 27431

PODRĘCZNĄ tudzież pannenkę do nauki modniarstwa — przyjmę: Helena Müller, Nabielaka 45 27242

ZDOLNY pomocnik do wszystkiego zostanie natychmiast przyjęty; Zakład fotograficzny AGA Przemyśl: 3919

BIURO PRACY — RYNEK 29 — poleca doborową służbę męską — żeńską — dworską — domową — kawiarnianą restauracyjna poszukuje rodowitą Francuskę 27449

ZAKŁAD fryzjerski Kościołka w Kołomyji — przyjmie młodego pomocnika zaraz: 3926

LAKIERNIKA lub ucznia dobrze poduczonego przyjmie fabr. mebli żel. Tercjarska 10 boczna Kleparowskiej. 27405

PRZYJMĘ zdolnego stolarza: Stankiewicz, Franciszkańska Nr: 11 — — 27566

ZECERÓW, maszynisty na płaskie maszyny — poszukuje drukarnia w mieście wojewódzkiem: Oferty z podaniem warunków pod „L: 30“ do Towarz: Reklamy Między—narodowej, Jener: reprez: Rudolf Mosse — Warszawa — Marszałkowska 124 — 3949:

POSZUKUJĘ energicznej i dobrej gospodyni z lepszego domu pani do zarządu małem gospodarstwem we Lwowie: Zgłoszenia pod „Energiczna gospodyni“ do Adm: Wieku Nowego — . 27564:

SIODLARZA na roboty okręcane przyjmę na stałe — oraz chłopca do konia tylko ze świadectwami potrzebuje — Lwów — Staszica 5 27556:

PRZYJMĘ pannę do sklepu: Schubuth, Rynek 45: 27485

POSZUKUJĘ zdolną podręczną i dziewczynki do krawiectwa damskiej, Piekarska 3, Siadlar: 27544:

CHŁOPAK do posyłek dobrze polecony potrzebny: Księgarnia Polska — Chorążczyzny 27: 27537:

KONCESJONOWANA pracownia poszukuje dziewczynki do nauki: Zgłoszenia: Plac Kupiecki 3, sklep Marji Ortoś: — — — — — 27527:

POSZUKUJĘ zdolną maszynistkę do szycia wierzchów: — Zgłoszenia: J: P: Jabłonowskich 4, I: p. 27525

BEZPŁATNIE polecamy dobrych KOREPETYTORÓW — Chorążczyzna 18 I: piętro, Bank od 5—7 wiecz: 27517

INTEL: zdolna służąca umiejąca samodzielnie dobrze gotować — potrzebna do 3 osób od 1: listopada: Dobre polecenia wymagane: Warunki bardzo dobre: Zgłosić się o 10 rano lub między 3—4 popoł: Św: Mikołaja 18 — I: piętro — Wurmowa — 27515:

POSZUKUJE się panienki do obsługi bufetu w kinie Apollo: Zgłoszenia przy bufecie: 27506

SŁUŻĄCY do otwierania i zamykania sklepu potrzebny od 1: X: 1924 — Marjan Dajewski 27503:

NIANIE do 6 mieś dziecka poszukuję: Ulica Zimorowicza 16 II: piątro na prawo — 27501:

PANIENKI do szycia na maszynie potrzebne: Mogą też być początkujące: Wiadomość: Barasch, ul: Zimorowicza 7, między 10—12 rano — 27493:

DOZORCA do willi na przedmieściu poszukiwany, bezdzietni ze świadectwami: Zgłoszenia Bard, cegielnia — Zaścianek za szkołą Przemyślowa: 27484

PRZYJMĘ zdolne panienki i chłopców do szycia płóciennych płaszczy, ubrań i fartuchów roboczych: Zgłoszenia we środę 22/10 godz: 10—12 przedpołudniem: Zygmunt — Panieńska 25 — — 27435:

MIESZKANIA I SKLEPY

Trzy pokoje, kuchnia
komfort, centrum, wraz z ładnem urządzeniem, natychmiast do odstąpienia. Listy pod „Wyjazd“ do Admin. „Wieku“. 27 93

URZĘDNIK kawaler poszukuje pokoju; — warunki wedle umowy; Zgłoszenia: Administracja Wieku pod UMOWA; — — — — — 27367

POSZUKUJĘ 4—5 pokoi i kuchnię z komfortem w pobliżu śródmieścia za dolary; Zgłoszenia pod WYDRA do Adm W. N. — — — 27349

POSZUKUJĘ mieszkania od 2—4 pokoi w dzielnicy IV: bliżej miasta za wysokim czynszem; Zgłoszenia do Administracji pod DENTYSTA I. 27359

MŁODE małżeństwo poszukuje 1 pokoju i kuchni; warunki obojętne. Zgłoszenia do Administracji pod P. S. — — — — — 26379

SŁUCHACZKĘ filozofji trzeciego lub czwartego roku — przyjmie na wspólne mieszkanie do dwóch pokoi w śródmieściu słuchaczka filozofji za udzielenie lekcji młodszej siostrze z 8 gimn: Wiadomość z grzeczn: ul: Karpińskiego 19, III: piątro, drzwi 7 — 27482

PANNA inteligentna młoda w zajęciu znajdzie mieszkanie okazyjnie w centrum; Adm. Wieku POSTĘPOWA; 27462

ZA 2 pokoje kuchnię komfort i 1 pokój z kuchnią (osobne) zapłacę wysokie odstępne; Pośrednictwo pożądane; PA—BRYKANT Wiek Nowy; 27432

ZAMIENIĘ pokój kawalerski z wygodami; blisko Politechniki na podobny w pobliżu Uniwersytetu albo Województwa: Zgłoszenia pod SOLIDNY do Adm: Wieku 27455

WIELKOPOLANIN akademik poszukuje pokoju z osobnem wejściem bez utrzymania: Zgłoszenia pod AKADEMIK do Adm: Wieku Nowego 27571:

NOCLEG w czystej kuchni, dam samotnej pracującej uczciwej kobiecie za usługę: Wiadomość: Lenartowicza 19 — II: p: na lewo od 2—4 27567

POKÓJ umeblowany blisko centrum dla pani do wynajęcia Biuro Marczyńskiego, Wałowa 2 27568:

DWA pokoje umeblowane, wejście z klatki schodowej koło Parku do wynajęcia: Marczyński, sWałowa 2 27569.

KRAWCZYNI poszukuje pokoju próżnego lub umeblowanego niedaleko centrum, gdzie mogłaby pracować: Zgłoszenia pod „Czynsz obojętny“ do Adm: Wieku 27555:

DLA panów nauczycieli śpiewu i gry na fortepianie, jest obszerny pokój wraz z fortepianem do wynajęcia: Ulica Kochanowskiego 2 — 27543

DWIE studentki znajdą umieszczenie: Pańska 21, drzwi 10 II: piętro — 27548:

POSZUKUJĘ mały próżny pokoik: Pordes u Schadchen — Lwów, ulica Akenbeków 7 — 27538:

2 POKOJE łazienka bardzo ładne przy ul. Kopernika oraz umeblowane kawalerskie pokoje wynajmie Informator — telefon 446 Kopernika 22; 27395

POKÓJ umeblowany zaraz do odstąpienia dla dwóch panów kawalerów: Zgłoszenia do Adm: Wieku Nowego pod S: 63 — 27488

ODSTĄPIĘ mieszkanie 3 pokoje lub 2 z kuchnią i przyn: Kompletnie urządzone na rok i dłużej: Zgłoszenia listowne do Adm: Wieku pod POŻYCZKA 27491

POSZUKUJĘ 3—4 pokoje frontowe i kuchnia lub sklep z pomieszkaniem przy ulicy Leona Sapiehy lub Potockiego — może być zamiana na 2 pokoje i kuchnię za dopłatą: Wiadomość: Murarska 29 — 27495

PRZYJMĘ dwie kształcące się panie na wikt i mieszkanie (pokój osobny): Zgłoszenia listowne pod NIEMKA do Adm: Wieku Nowego — 27496:

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego ewent: z utrzymaniem w okolicy ul: Ochronek: Zgłoszenia pod SOLIDNOŚĆ do Adm: Wieku — 27500:

DUŻY elegancki pokój na dwie osoby z utrzymaniem do wynajęcia: Zgłoszenia do godziny 11 i od 1—4 — ulica Zielona 32, I: p: wprost schodów — 27502

POSZUKUJĘ 1 obikację za czynszem miesięcznym od 100 do 120 zł: na parterze lub w suterynach: — Zgłoszenia pod „100“ do Adm: Wieku — 17509:

POKÓJ lub 2 pokoje z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo — odstępne lub umowa: Zgłoszenia do Admin: Wieku Nowego pod DOLARY S: 27510

ŁADNY pokój przechodni bez mebli do wynajęcia: Zgłoszenia do Adm: Wieku pod KATOLIK 27513:

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią — ewentualnie z meblami, blisko tramwaju: Oferty z podaniem warunków: Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2 27514

MŁODY LEKARZ kawaler, spokojny, szuka od listopada pokoju eleganckio umeblowanego z osobnem wejściem: — Zgłoszenia z warunkami pod DR: W—SKI do Adm: 27518

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokoje z kuchnią — odstępne i maszyna do pisania i całoroczne przepisywanie na maszynie według ustnej umowy: Szkoła i Zakład przepisywania na maszynie Karpińskiego 17, parter lewy 27521

KOLEJARZE! Zamiana dwóch pokoi słonecznych obszernych i kuchni w Domkach kolejowych, Gródecka, za podobne (lub obszerniejsze z dopłatą) w okolicy — natychmiast do przeprowadzenia: Zgłoszenia: Ulica Listopada 17 — parter prawy — — 27524

ZA WYPOŻYCZENIE 150—200 dol: dam eleganckie mieszkanie oraz do użytku pół morga pola zabezp: hipotecznie: Zgłoszenia pod POSPIECH do Wieku 27530:

BEZDZIETNE małżeństwo da 50 do 75 dolarów za jedną stancję — może być w suterynach: Zgłoszenia do Adm: Wieku pod MILCZENIE 27531

ROZMAITE.

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją: Leona Sapiehy 61, parter 25916

AKUSZERKA Sekuła przyjmuje zamówienia i udziela porad pod dyskrecją: Gródecka 49, I: p: 27273

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją: SOBIESKIEGO 30, parter 25929

AKUSZERKA przyjmuje panie pod dyskrecją — niezamożnym ustępstwo; WAŁOWA 27 parter 25928

I zabrał ją z sobą do ogrodu. Nie opierała się zupełnie.

Doszli do bramy, gdy pojawiła się służąca zadyszana na schodach.

— Pan Rivard czeka na pana na schodach.

— Już idę...

Potem zwrócił się do Berty:

— Zejdź pani sama do ogrodu, znajdzie tam Ewę, Jakóba a może Andrzeja... Otrząśnij się pani trochę ze smutku... Jestt zobaczę panią przy stole z zaczerwienionemi oczyma, to, będzie źle, ostrzegam!

Berta otarła łzy, spróbowała uśmiechnąć się i oddaliła się posłusznie.

Ale nie doszła jeszcze do furty ogrodu, gdy nagle zatrzymała się.

Służąca wracała do kuchni.

Styszała jak drzwi salonu zamknęły się za panem Gerbeletem.

Na palcach weszła napowrót na schody, przemknęła się przez kurytarz i cała drżąca wślizgnęła się do pracowni, którą przed chwilą opuściła.

Nie omyliła się.

Na czele kolumny znajdywało się nazwisko Langeroy, wypisane tłustemi literami.

Chwyciła gazetę, zwinęła ją gorączkowo, schowała do kieszeni i wyszła.

Na kurytarzu spotkała Jakóba Sauvata.

— O, panna Berta! — rzekł. — Czy idzie pani do ogrodu?

— Nie, idę do mojego pokoju... Chciałabym jednak przekąsić trochę.

— Ależ tak, przed obiadem... doda to pani apetytu, bo tak mało pani jada... Poniewaź Andrzej nie rozstaje się z Ewą, przejdziemy się razem...

— Dobrze, — rzekła

I zeszli razem.

Już od dwóch miesięcy pan Gerbelet odstąpił swoje biuro i mieszkał w pięknej własności w Parc Saint Maur.

Dość obszerny dom otoczony był wielkim ogrodem z zielonymi trawnikami, z klombami kwiatów i cienistymi drzewami.

Bracia Sauvat zatrzymali się w Paryżu, oczekując dnia rozprawy i znaleźli u notarjusza serdeczną gościnę.

Berta i Ewa zażywały tutaj zupełnej wolności, wszyscy żyli razem aż do nowego zlecenia.

Exnotarjusz, mianowany opiekunem Ewy Derville, a nie posiadając żadnej rodziny, przywiązywał się coraz bardziej do swojej pupilki, oczarowany jej naturalnym wdziękiem i dobrocią serca.

Był również bardzo dobry dla Berty, cenił zalety jej charakteru, nie był bowiem człowiekiem, któryby winił dzieci za błędy lub przestępstwa rodziców.

Litość, jaką miał dla niej, skłaniała go nawet do czulszej opieki, niż ją okazywał Ewie.

Ewa nie była wcale zazdrosna, przeciwnie.

Nie wiedziała nic o hanlebnych uczynkach państwa Langeroy.

Ale na widok państwa Langeroy doznała kilkakrotnie uczucia wstrętu i strachu...

Ten człowiek, którego poznała tylko instynktownie, poznawszy go przelotnie w czasie okropnej sceny porwania, kobieta, która darzyła na nią nienawistnym wzrokiem, delnym

Na końcu alei zobaczyła Andrzeja kroczącego powoli z Ewą.

Od czasu wyzdrowienia Andrzej prowadził ją pod ramię.

A teraz, gdy wróciły jej siły, z przyzwyczajenia opierała się o jego ramię.

— Przypomniałam sobie, — rzekła Berta — że mam jeszcze poczynić kilka sprawunków i przygotować sobie coś. Nie mam jeszcze uporządkowanych kufrów. Do widzenia, panie Sauvat!

Nie odpowiedział, widząc, jak odeszła spiesznie, przechyliwszy piękną głowę i jeśli litość tak wzruszyła go głęboko, nurtowało w nim jednak inne uczucie, które w duszę jego rzuciło nagle jasny błysk.

Gdy Berta zniknęła w przedsionku, Jakób poszedł zamyślony dalej, kierując swoje kroki ku bratu i Ewie.

Berta weszła spiesznie na schody, trzymając ręce w kieszeni, w której tkwiła gazeta, zabrana panu Gerbeletowi.

Wszedłszy do pokoju, położonym na drugiem piętrze, rozpostarła gazetę i zaczęła czytać akt oskarżenia przeciw swoim rodzicom.

Mgła przesłoniła wkrótce jej oczy, chwyciła kurczowo poręcz krzesła z piersi jej wydobył się jęk, ale opanowała się i czytała dalej.

Przeklęta ciekawość!

Za jednym zamachem poznała przeszłość swojej matki, która wychowała się w piwiarni, gdzie ją poznał ten, którego uważała za ojca i zbrodnie swoich rodziców.

I wśród tej rozpaczy zniknął obraz Andrzeja, którego niegdyś kochała.

— Oto dlatego nie kocha mnie już!... Gardzi mną... Och! moja mamo! moja mamo! moja mamo!

- Niektórzy reporterzy opisywali szczegółowo dotychczasowe życie państwa Langeroy, bo o Toniu, cyganie, mówiono niewiele.

Dokładne badania dały szczegółowy opis tego życia.

Dotarto nawet do piwiarni, w której służyła niegdyś Beata i gdzie jej rodak Wiktor, poznał ją poraz pierwszy.

Pewnego popołudnia, gdy pan Gerbelet zajęty był czytaniem jednego z bardzo dokładnych i szczegółowych protokołów, usłyszał pukanie do drzwi.

— Proszę wejść! — rzekł, nie przerywając pracy.

Zjawiła się Berta Langeroy.

Notarjusz rzucił szybko dziennik na biurko i z odruchowem pośpiechem wyszedł na jej spotkanie.

— Co, to pani! Czego sobie pani życzy?

— Chciałam z panem pomówić, — odparła Berta, której piękna twarz, niegdyś kwinąca jak pączek róży, była teraz blada i zasępiona.

— Co chce mi pani powiedzieć?

— Jutro wstępuję do pensjonatu, w którym chce mnie par umieścić aż do czasu pełnoletności... Będzie mi tam smutno ale trudno, kiedy tak trzeba.

I młoda dziewczyna westchnęła tak boleśnie, że pan Gerbelet odwrócił się, aby ukryć wzruszenie.

Usiadł na swoim fotelu, Berta zajęła miejsce na krześle.

Brunatne, wielkie jej oczy były smutne i wpatrzone w notarjusza.

— Tak, — rzekł notarjusz po chwili — tak trzeba, bo taka jest wola rodziców pani.

— A gdzie są moi rodzice? — rzekła głucho.

— Powiedziałem pani, że w Ameryce. Rodzice pani prowadzili bardzo wystawne życie, wydali w ciągu kilku lat nie-

powiedziałem pani całej prawdy, wprawdzie przykrej dla pani... Czy nie wierzy mi pani?

— Tak, to prawda, przepraszam, — wyjąkała Berta zlanym głosem. Ale niech się pan wstawi w moje położenie. Od trzech miesięcy nie widziałam zupełnie moich rodziców, z którymi się nie rozstałam, rozłąka ta zaskoczyła mnie niespodziewanie. Niech mi pan wybaczy, okazał się pan dla mnie bardzo dobry. Jestem panu za to niewymownie wdzięczna. Nie zapomnę tego nigdy.

— Bledna miał! — rzekł pan Gerbelet, biorąc ją za ręce i składając na jej czole czuły pocałunek — nie żądam od pani wdzięczności. Ewa kocha panią bardzo, pragnie, aby pani była traktowana jak jej siostra i...

— Tak, ona mi okazuje litość! — przerwała z goryczą Berta.

— Berto! Berto! to źle tak mówić, dotyka mnie pani boleśnie, powtarzam pani, że Ewa kocha panią jak siostrę.

— Ona jest dobra, wiem o tem, ja ją kocham również.

— Spędzi ona koniec lata u swojej wychowawczyni w Mimezanie a w październiku wstąpi również na dwa lub trzy lata do pensjonatu... Ale pani nie chce jej towarzyszyć w podróży.

— Jestem zbyt smutna, abym mogła jej towarzyszyć, krępowałabym ją.

— Moja mała Berto, niepotrzebnie zakrywa pani główkę złemi myślami. Powtarzam pani, że to źle, sprawia mi pani przykrość.

Wielkie łzy spłynęły w milczeniu po twarzy młodej dziewczyny. Nie miała siły, aby odpowiedzieć.

— No! no! — rzekł pan Gerbelet swoim ojcowskim głosem, — chodźmy do ogrodu, to panią zabawi!

złości i pogardy, oni którzy próbowali dwukrotnie pozbawić ją życia, byli jej najbardziej zaciętymi wrogami.

A mimo to w stosunku do młodej dziewczyny była ożywiona uczuciem prawdziwej przyjaźni.

Była jej czuła i serdeczna towarzyszką, wybaczała jej chłodne i krótkie odpowiedzi, kładąc to na karb jej zmartwienia i rozłąki z rodzicami, jej kapryśnego i ponurego usposobienia.

Istotnie, w duszy Berty zaszła głęboka zmiana

Ale stąd nie pochodził jej smutek.

Smutek ten, jeszcze bardziej głęboki, zaczął ją nurtować od chwili, gdy raz, marząc sama w ogrodzie, w głębi altanki ujrzała Andrzeja i Ewę, przechadzających się pod ramię.

Zatrzymali się o kilka kroków od altanki, a potem rozłądawszy się, schowali się w listowiu.

Berta wstrzymała oddech i nie ruszała się

Nie mówili z sobą nic, Berta nic nie słyszała, ale zrozumiała...

To nie ja kochał Andrzej, ale Ewę, tę Ewę, którą ledwie co znalazł.

Odgadła jego uczucia...

Czuła, co myśli. Obawy jej spełniły się.

Wstali wkrótce, wyszli z altanki, zatrzymali się jeszcze...

I pod wielkiem, spokojnem niebem, iskrzącem się od gwiazd, ujrzała Berta, jak Andrzej przycisnął Ewę do swoich piersi.

Krew napłynęła jej do serca. Nieruchoma, bez życia osunęła się na wilgotną ziemię.

Kiedy odzyskała przytomność, ostry ból dręczył ją niemiłosiernie: ogarnęła ją zazdrość i rozpacz

zmiernie dużo pieniędzy i aby uniknąć skargi wierzycieli musieli opuścić natychmiast Francję... Woląc pozostawić panią pod moją opieką, niż narażać na podróż przez morze i niepewne życie, pełne braków za oceanem, prosili mnie abym umieścił panią w pensjonacie, który w tych dniach zwieźliśmy z Ewą i do którego wstąpi ona również... ale trochę później.

Na dźwięk imienia Ewy Berta zadrżała.

Twarz jej zarumieniła się.

Pokonawszy nagły okrzyk, który cisnął się jej na usta, szepnęła tylko, potrząsnąwszy głową:

— W tem jest coś innego, poznaję to z twarzy wszystkich... coś innego, o czem nie chcecie mi powiedzieć.

— A cóż to ma być? — zapytał, śmiejąc się, pan Gerbelet.

— Czy ja wiem?... Po pierwsze, dlaczego mama nie napisała do mnie i dlaczego nie pokaże mi pan jej listów?

— Otrzymałem od niej tylko jeden. Ale, na nieszczęście, zgubiłem go.

Młoda dziewczyna nie była przekonana. Wzrok jej błądził po pokoju. Nagle zatrzymał się na dzienniku, porzuconym przez notariusza.

Oczy jej rozszerzyły się gwałtownie, podniosła rękę do serca.

Pan Gerbelet, którego oczy zwrócone były w inną stronę, nie zauważył jej ruchu.

Berta wstała, nachyliła się nad gazetą i odskoczyła:

— A więc — rzekła wzburzonym głosem — uważa mnie pan za dziecko, któremu nie należy mówić prawdy?

— Ależ, moja droga pani, cóż mam pani powiedzieć? Szczerze mówiąc... uważam panią za nierozsądną... Czyż nie

Ta młoda dziewczyna, mająca ledwie osiemnaście lat, kochała go głęboko i silnie.

Kochała całą gwałtownością swego dziewiczego i czystego serca.

Rozczarowanie było okrutne.

Nie miała sił, aby ukryć swoje cierpienie wobec człowieka, któremu wierzyła.

Andrzej nie był nigdy tak podły, aby usiłował ją zdradzać.

Pomylił się tylko co do natury swego uczucia, które żywił dla Berty.

Kochał ją zawsze, jak się kocha siostrę.

Było to jedyne wytłómaczenie.

Zbyt dumna, ukrywała odtąd swoje uczucia.

Zażądała jedynie, aby ją odesłano natychmiast do pensjonatu, w którym chciał ją umieścić pan Gerbelet.

Miała odjechać do instytutu pani Barfleur w Saint-Maude która zobowiązała się przygotować ją do egzaminów.

Kiedy uszli tak parę kroków wzdłuż alei ogrodu, Jakób, jeszcze słaby podobnie jak Ewa, której dawny zawód nie nęcił, bo czuła jeszcze na ciele rany, zadane jej pazurami Fatmy, rzekł zduszonym głosem:

— A więc jutro pani odjeżdża, panno Berto?

— Jutro — odparła jak echo.

— I nie pojedzie pani z nami do Mimezanu?

— Nie!

— Będzie tam pani bardzo dobrze... Dom jest ubogi, ale ludzie są uczciwi i dobrzy. Proszę panią, panno Berto, niech pani pojedzie z nami do Mimezanu.

— Nie, panie Jakóbie, nie pojadę!

Nagle Berta stanęła.

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy, przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją: Ulica Asnyka Nr 9; — — — 27138

POSZUKUJĘ pożyczki 3 do 4 tysięcy zł. na 2 lata; Dam dobry procent i zabezpieczenie na hipotece ziem; która jest bez długów; Zgłoszenia do Biura Niemczynowskiej; pl. Akademicki 3; — — 27398

AKUSZERKA, samotna, przyjmuje zamówienia; udziela porad pod dyskrecją; Józefata 3 parter B. D. 27340

POSZUKUJĘ zaraz spólnika mającego 3—4 tysięcy dolarów; posiadam sklep w samym centrum miasta przy obiegu spółki mogę dać i pokój umeblowany; Wiadomość: Adwokat Rechen Podlewskiego 8; 27475

DAM salonową maszynę do szycia kto mi pożyczy 1000 złotych do otwarcia interesu rzeźnickiego: Zgłoszenia listowne pod RZEŹNIK do Adm: Wieku 27419

PANIA mająca obszerne mieszkanie — proszę bardzo o wiadomość kilka dni przed terminem bo doręczają za późno: Pod PROFESOR D: do Adm: Wieku 27557

CODZIENNIE dostarczam dworskie mleko przedniej jakości w plombowanych puszkach, począwszy od 2 Nter z dostawą do domu po cenach konkurencyjnych: Cena 35 gr Sklepy: Głęboka 1 i Sadownicka 15 — 27554:

POSZUKUJĘ miejsca na dostawę mleka 100—150 litr: co drugi dzień: Wiadomość: Hryć Moroz w Hrebeńcach — p: Kulików — 27483:

SPECJALISTA przyjechał z Francji — skleja drogocenne porcelany, stłuczone szkła i figurki: Zgłoszenia do biura Agencja i Opat Lwów: Miodnickiego 6, I: piętro — od 10—1 i od 4—7 wiecz: 27508

KAWALER dzierżawca dóbr w pobliżu Lwowa, poszukuje spólniczki z wkładem 7000—10000 złotych: Zgłoszenia do Adm: Wieku pod PRZYSZŁOŚĆ 27520

MLEKO dworskie w większej ilości loco Lwów: Zgłoszenia pod MLEKO do Adm: Wieku Nowego 27522

POSZUKUJĘ arkusz traf kowy: Sklep Plender. — ulica Wojciecha 2 27533:

POSAD POSZUKUJĄ.

DENTYSTKA z długoletnią praktyką techniczną i operatywną poszukuje pracy: Zgłoszenia do Adm: Wieku pod SKROMNE WYMAGANIE — 27445

KRAWCZYNI zdolna, mająca artystyczny smak poszukuje zajęcia w solidnej pracowni sukien damskich: Zgłoszenia pod RZETELNOŚĆ do Adm: Wieku 27456

EMERYTKA kolejowa poszukuje posady samotnej gospodyni — może być na wyjazd lub niebanię: Zgłoszenia do Adm: Wieku Nowego pod EMERYTKA 27468

PANNA z początkową praktyką biurową pisząca na maszynie — poszukuje jakiejkolwiek zajęcie biurowe: — Zgłoszenia pod PRACOWITA do Adm: Wieku 27429

KUPIEC po likwidacji swego interesu obejmie prowadzenie sklepu lub Kółka rolniczego na rachunek; może złożyć kaucję: Zgłoszenia pod KUPIEC do Wieku Nowego; 27350

EMERYTOWANY urzędnik kolejowy poszukuje posady od zaraz jako kasjer, magazynier, administrator, ekspedjent; Łaskawe zgłoszenia pod KOLEJARZ za okazaniem leg. kol. Nr. 52716; — — — 27335

MŁODA panienka przyjmie posadę początkującej manipulantki, ewentualnie praktykantkę w magazynie bławarnym; — Łaskawe zgłoszenia do Administracji dla MŁODEJ PANIENKI: 26262,

MŁODA inteligentna panienka przyjmie posadę jako towarzyszka dzieci od 2 do 5-ciu lat; chętnie wyjedzie na wieś; — Łaskawe zgłoszenia listowne do Administracji Wieku Nowego TOWARZYSZKA DZIECI 26261.

PANNA z praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady: Łaskawe zgłoszenia pod SZCZĘŚCIE do Adm: Wieku 26144:

ZDOLNA SIŁA BIUROWA z kilkuletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie — poszukuje odpowiedniej posady — Zgłoszenia pod S: H: Adm: Wieku Nowego 9219

100 DOLARÓW dam za wyrobienie rządowej posady nauczyciela szkoły ludowej: Okolica obojętna: Zgłoszenia pod „Studja wyższe" do Adm: Wieku 27443

ZDOLNY HANDLOWIEC poszukuje posady bufetowca lub kelnera na skromnych warunkach: Łaskawe oferty uprasza skierowywać: Tarnów, Krakowska 5, Balcerowski: — — — 3951

WDOWA z 2-letnim dzieckiem, młoda, sympatyczna — znająca się na kuchni i gospodarstwie, przyjmie samodzielny zarząd domu: Łaskawe zgłoszenia osobiste: Karolina Fleischner, ul: Zamarstynowska 3: 27391:

LEKTORKA — sekretarka — młoda osoba z towarzystwa poświęci kilka godzin dziennie starszej pani lub panu — Zgłoszenia pod LEKTORKA do Adm: Wieku 27512

RADJOTECHNICY dwaj poszukują zajęcia lub posady w poważnym przedsiębiorstwie: Zgłoszenia do Adm: Wieku pod RADJOTECHNICY: 27526

WYCHOWAWCZYNI niemiecki — nauczycielka, perfect francuski — poszukuje posady Pod SUMIENNA do Adm: Wieku Nowego — 27528:

GOSPODYNI — kucharka samodzielna, inteligent: wdowa z synkiem poszukuje posady do kawalerów, bursy, na plebanie lub do dworu — rozumie się na gospodarce wiejskiej, pieczeniu chleba: Zgłoszenia pod LWÓW 25 do Adm: Wieku Nowego — 27534:

PANNA z ukończoną 2 kl: handlową — obejmie posadę przy inteligentnej: rodzinie w miejscu lub na wyjazd: Zgłoszenia do Adm: Wieku pod „16" 27535:

ZGUBIONO i ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM kartę zwolnienia Michała Babija nauczyciela w Justynówce pow: Podhajce urodzonego dnia 7: lutego 1893 r: w Tekuczem: Kartę tą była wydana w dniu 2: listopada 1921 r: przez P K U w Brzeżanach — — — 3948:

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P: K: U: Lwów miasto legitymację kolejową i leg: związku legjonistów na nazwisko Wróbla Jana 27549:

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wystawioną przez P K U Lwów — miasto Antoni KOMAR — 27492

MAŁŻEŃSTWA

PANIE Panowie z lepszych sfer, pragnący wyjść zamąż lub się ożenić — niech się zwrócą z zaufaniem podając dokładne dane (dyskrecja zawewniona) do firmy FELICJA Lwów. Skrytka pocztowa 61: We Lwowie na żądanie załatwia się osobiście 3275

Z BRAKU znajomości — pragnę poznać w celu matrym: człowieka zacnego, wiek 45—55 na rządowym stanowisku mieszkanie mam ładne dosyć duże: Wszystkie zalety posiadam by być szczerą przyjaciółką i dobrą żoną — Zgłoszenia listowne do Wieku pod ŚREDNI WIEK 27504

NAUKA

PISANIA na MASZYNACH i stenografji polskiej i niemieckiej wyuczam w krótkim czasie i na dogodnych warunkach. Zgłoszenia codziennie od 12-4 pop., Głęboka 21, II. p., oficyny. 27565

STUDENT (technik) udziela korepetycje w zakresie gimnazjum humanistycznego lub realnego: Zgłoszenia do Adm: Wieku Nowego pod M: S: 27348

SEMINARJALNEJ matury lekcje zbiorowe: Snopkowska 4; I: piętro — 27427

UKOŃCZONA konserwatorzystka udziela lekcji fortepianu Wiadomość Kochanowskiego 44 II. p. drzwi 4; 9247

FRANCUSKIEGO i niemieckiego wyuczam szybko i łatwą metodą, tudzież udzielam konwersacji; Długosza 37 II. p: — — — — 27388

WYKSZTAŁCONA Polka władająca znakomicie językiem francuskim; Wymowa pierwszorzędna — udziela lekcji bardzo tanio: Godzina konwersacji jeden złoty: Adres: Błocka ulica Tarnowskiego 45 drugie piętro od 3—7 wieczorem; — — — 9248

BATOREGO 34 „Ecole francaise"; Najszybsze wyuczenie języków stenografji; 27091

RODOWITA włoszka udziela lekcji języka włoskiego: — Zgłoszenia pod WŁOSZKA do Adm: Wieku 27550:

LEKCJE francuskiego udziela rutynowana siła: Godzina dwa złote: Kącik 21, Tenisilowa 27540

WPISY dodatkowe na kurs maturalny i kurs z 6 klas gimnazjalnych — wpisy na rozpoczynający się kurs — z czterech klas gimnazjalnych: Łyczakowska Nr 47 — I: piętro od 6—8 — 27532:

KUPNO I SPRZEDAŻ

PRZERABIA NAJTANIEJ KOŁDRY i MATERACE KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika l. 4. naprzeciw Szkowrona. 3944

FORTEPIAN światowej marki, krótki krzyżowy z angielską mechaniką prawie nowy sprzedam; Rynek 42 — firma Markiewicz, sklep korzenny; 27473

LATARNIE na groby poleca filja wiedeńskiej hurtowni i fabryki naczyń kuchennych I Altkorn i Brat; Sp. z ogr. p. plac Strzelecki 12A: 27418

KAPUSTĘ najprzedniejszej jakości do kiszenia na zimę sprzedaje Szkoła Ogrodnicza Zamarstynów. 26975

SPRZEDAM motor benzynowy o sile 10 H. P. na kołach firmy Hoffer — Schranz w używalnym stanie; Wiadomość w biurze Niemczynowskiej pl. Akademicki 3; 27399

SKÓRZANA kurtka męska, palto zimowe, ulster, płaszcz i kostium zimowy damski, 2 kapelusze nowe damskie do sprzedania; Zygmuntowska 3A II gie piętro, drzwi 11 między 4—5 godz. — — 27356

SUKNIA wieczorowa; nowa (model wiedeński) okazyjnie do sprzedania; Tarnowskiego 3 II. p. na lewo. Można godz. 3—6-ta. — — — 27334

BENZYNOWY motor 7 H. P. jest do sprzedania; Wiadomość od 3—5 ul. Piaskowa 25 Wiktor H, 27354

SYPIALNIA używana 250 złp. zaraz do sprzedania; Mochnackiego 26 I. p: — — — 27338

SPRZEDAM wiedeński wózek dziecinny prawie nowy: Ulica Sykstuska 25 drugie piętro drzwi na lewo od 3—5 27519

CODZIEŃ świeże ryby i kapustę do kiszenia sprzedaje się przy pl: BEMA 11 — 27523

SPRZEDAM dom nowy o 4 pokojach, stajnia, stodoła pod blachą, duży ogród owocowy i 2 morgi pola na Sygniówce: Zgłoszenia: Dacko, Łódzki Bank, Kościuszki 8: — — 27529:

MŁYŃSKIE CYLINDRY, aspiratory (czyszczalnie) elewatory, ślimaki etc. z własnej fabryki poleca Sp Akc: „Rolindustria" Lwów, Fredry 9; 3761

ELEGANCKIE męskie ubranie żakietowe na wysokiego mężczyznę okazyjnie do nabycia: Mikołaja 11A parter lewy przedpołudniem; — — 27383

SYPIALNIE, jadalnie, pokoje męskie krajowe i zagraniczne sprzedaje najtaniej Leon Matwijowski — Lwów Chorążczyzny 27—29; — — — 26302

WAŻNE DLA ORKIESTR salonowych (w kinach, lokalach restauracyjnych itd:) — Nuty na orkiestrę salonową — w wielkim wyborze poleca Magazyn Nut Połonieckiego we Lwowie, ul: Kiem: Tańskiej 1: 26194

Wózek wiedeński dla chorego tanio sprzedam. Wiadomość Werk Skarbkowska 7. 27433

SPRZEDAM płaszcz zimowy damski za 40 zł — sukienkę wełnianą za 35 zł: — lakierki 38 Nr za 10 zł: — kapelusz zielony damski za 5 zł: — lampę stojącą, niklowaną za 15 zł: — wannę blaszaną za 20 zł: — klozet pokojowy za 20 zł: Wyspiańskiego 7 A w podwórzu — — — — — — 27536:

ŁAWA na placu Zofji do sprzedania: Wiadomość: Zofji 8 parter 8 parter lewy 27570

PARCELE 100 sążni kupię na peryferjach miasta: Zgłoszenia z podaniem ceny, miejsca pod WODOCIĄG do Adm: Wieku Nowego — 3951

DOM stajnia stodoła murowan. ogród warzywny i owocowy, 4 morgi pola inwentarz żywy i martwy, 7 km: od Poznania sprzedam za 7000 złp: ewentualnie zamienię — Zgłoszenia pod POZNAŃSKIE do Adm: Wieku 27563

SPRZEDAM dwa czarno kostjumy, Pańska 21, Pracownia: — — — — — 27547:

MIESZKANIE wolne, do sprzedania realność w miasteczku 7 km od stacji Stanisławów, nowy domu murowany 18 m: dł: 12 m: szer: około 12 morgów dobrej ziemi zastanej duży sad budynki gospodarcze bardzo tanio i na dogodnych warunkach: Wiadomość: W: Gembarowski — Stanisławów ul: Sapiężyńska l. 10 27551:

SYPIALNIE jasną, jadalnię fornirowana, salon, garnitur do poczekalni biurka kancelaryjne sprzedaje po zniżonych cenach: Magazyn mebli, ARS Hotel Krakowski 27096

DO SPRZEDANIA bardzo piękne okazy rogów jelenich na czaszkach oprawne kilkanaście par: Wiadomość: Bogdanowicz, Lwów; Piekarska l: 13 27542

SPRZEDAM prawie nową świtkę damską podbitą futrem na szczupłą osobę: Zyblikiewicza 13, I: p: 27541:

DOBERMAN 8 miesięczny do sprzedania: — Ulica Kochanowskiego 48, pracownia rymarska 27539:

ŻURNALE sezonowe 1925 damskie, męskie, dziecinne, Biuro dzienników Buchstaba — Legionów 21 27453

SPRZEDAM garnitur pluszowy, toaletkę i łóżko: Kącik 19; II: piętro — 27482:

KRZYŻE i latarnie ma na składzie ślusarnia Józefa Wejkruty, Kochanowskiego 90 — 27486

DO SPRZEDANIA: raglan, świtka wojskowa, dwa ubrania Wiadomość: Krasickich 5 Harna 27489:

OKAZYJNIE sprzedam świtkę w dobrym stanie cena 95 zł: Sklep obuwia: Asnyka 2, boczna Pańskiej 27494

PŁASZCZ zimowy damski, maszyny do szycia, bielizna — naczynia oraz inne rzeczy do sprzedania tanio: Ulica Słowackiego 2, III: p: drzwi od 3—6 27499;

PIERWSZORZĘDNY fortepian Bösendorfera krótki krzyżowy sprzedam za 580 dolarów: Zimorowicza 6, drzwi 3 27505

NOWA suknia wieczorowa czarna, krep de cheu — tanio do sprzedania: Wiadomość: Kochanowskiego 41 w sklepie P: Iłczyszyna — 27507:

OKAZYJNIE do sprzedania: Kanapa, gazowe rechau, futrzana ułanka garnitur futrzany z lisa i boa z wilka; pluszowy płaszcz popelaty płaszcz dla podlotka, kołnierz i manszety z baranków i inne: Akademicka Nr: 23 — dentysta — 27511:

REALNOŚĆ z sadem owocowym i ogrodem w mieście powiatowem tuż obok starostwa — 3 pokoje, przedpokój kuchnia, stajnia wozownia korzystnie do sprz — Zgłoszenia: Przemysł, Lwów, Chorążczyzna 18

REKLAMOWA SPRZEDAŻ!

KAPELUSZY, KRAWATEK, RĘKAWICZEK, KOSZUL I WYROBÓW TRYKOTOWYCH po cenach znacznie zniżonych

W MAGAZYNIE MÓD MĘSKICH „ANDRE“

Lwów, plac Marjacki l. 9 (obok Dittmara) 27553

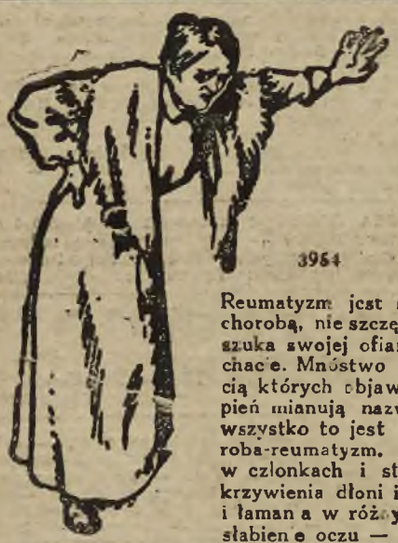

Czy chcecie

gruntownie pozbyć się

PODAGRY — i — REUMATYZMU??

3954

Reumatyzm jest straszną obszernie rozwiniętą chorobą, nie szczędzi ni bogacza ni biedaka, — szuka swojej ofiary zarówno w pałacu, jak i w chacie. Mnóstwo jest dolegliwości, pod postacią których objawia się ta choroba. Wiele cierpień mianują nazwami chorób przeróżnych — wszystko to jest nic innego, jak rozległa choroba-reumatyzm. — Czy to występujące bole w członkach i stawach, opuchnięcia ich, wykrzywienia dłoni i stóp, drgania, kłócia, darcia i łamania w różnych częściach ciała, czy zaś osłabienie oczu — wszystkie te objawy są skutkiem reumatycz. i podag. cierpienia. Różnokształtny obraz jest tej choroby i dlatego też istnieje mnóstwo różnorodnych środków leczniczych, medykamentów, mixturek, maści itd., które zalecają cierpiącej ludzkości. Większość tych środków nie jest w stanie uleczyć, najwyżej przynoszą one ulgę czasową. My zaś zalecamy coś rzeczywiście prawdziwie skutecznego. **Przynosimy pewną pomoc. Nasza kuracja jest skuteczną, działa szybko.** By więcej zwolenników zdobyć, postanowiliśmy każdemu, kto do nas napisze, wysłać próbę i nadzwyczaj ciekawą, pouczającą broszurkę o stosowaniu tych środków **zupełnie darmo.** Kogo więc dręczy ból, kto chce bezpiecznie gruntownie i szybko się wyleczyć, niech napisze dziś: **August Märzke, Berlin, Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5, Abt. 359.**

OSTRZEGAM

Szan. P. T. Panie, aby nie dały się w błąd wprowadzić przez inne firmy, bo znany ze solidności pierwszorzędny magazyn strojów damskich

M. EISENBERGA

MIEŚCI SIĘ TYLKO 3952

we Lwowie przy UL. SYKSTUSKIEJ 12

i sprzedaje najnowsze modele zagr. i kraj. po cenach zadziwiająco niskich.

Specjalny dział pończoch, trykotaży i bielizny damsk.

UWAGA!! Nie kupujcie strojów damskich, zanim nie wstąpicie do znanego magazynu **Eisenberga przy ul. Sykstuskiej 12.**

Baterje, Latarki, Żarówki elektryczne w wielkim wyborze — poleca hurtownie — **Michał Hercke, Lwów, ul. Kazimierzowska l. 4.** 27552

Halo! Nr. Telefonu 26-31!

Firma August Kolesza

Lwów, ul. Sykstuska 10. Telefon 26-31

Zakład precyzyjno-mechaniczny dla napraw i reonstrukcji maszyn do pisania, rachowania, kopiowania, powielania i szycia. Wykonuje wszelkie naprawy szybko, dokładnie i po cenach umiarkowanych. 27558

8 DNI REKLAMOWYCH!

OBUWIE najmodniejsze z pierwszorzędnych fabryk światowych **sprzedaje dla reklamy przez 8 dni po cenach wprost zadziwiająco niskich**

znana ze solidności i taniości firma **S. FEDER Lwów, Sykstuska 7.**

Proszę przyjść oglądnąć ten olbrzymi wybór i podziwiać nadzw. niskie ceny.

Ważne dla kupujących! Z powodu powiększenia magazynu obuwia, sprzedaje wszelką galanterj **o 50% taniej niż wszędzie.** Uwaga na firmę S. FEDER. 3794

Targ na drzewka owocowe.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego urządza w dniach od 22 do 30 października sprzedaż drzewek i krzewów owocowych z własnych szkółek. Sprzedaż odbywać się będzie każdego dnia w godzinach od 10 rano do 2 pop. przy ul. Kopernika 20.

Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje Inspektorat ogrodnictwa Towarzystwa Gospodarskiego, Lwów, Kopernika 20. 3821

Ważne dla Pp. Opłyków!

Sprzedaż hurtowna artykułów optycznych po cenach umiarkowanych 3598

J. ROZOW, Warszawa, ul. Leszno 8 r.

CZYTAJCIE „WIEK NOWY“.

„Tajemnica Harry Millera“

powieść **HARALDA JOHNSONA** w wydaniu **BIBLJOTEKI POWIEŚCI „WIEKU NOWEGO“** do nabycia w Administracji, Lwów, ulica Sokoła l. 4 9091

po cenie 1 złp.

Porto polecone 35 groszy. — Wysyłek za zaliczką nie uskuteczniamy.

ZAPAMIĘTAJCIE 27562

że najtaniej, czy za gotówkę, czy na raty otrzymać można **PŁASZCZE, SUKNIE, BIELIZNĘ** oraz w ogromnym wyborze **POŃCZOCHY** w znanym ze solidności Magazynie **BATOREGO 6.**

DRZEWO OPAŁOWE RĘBANE

z dostawą do domu sprzedaje 3886

ZARZĄD SKŁADU DRZEWA PAŃSTWA SHOLB Gródecka 109 — po cenach najniższych

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4